Nr. 261. SOBOTA 14. LISTOPADA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po połndniu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., oczte 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 1. listopada b. r. mianować najłaskawiej dziekana i proboszcza w Leżajsku Mikołaja Rozdzielskiego, dziekana i proboszcza w Barezce Jana Ładyżyńskiego, wreszcie dziekana i proboszcza w Sanoku Bazylego Czemarnika honorowymi kanonikami gr. kat. kapituły katedralnej w Przemyślu.

Stosownie do rozporządzenia wys c. k. ministerstwa z dnia 26. maja b. r. l. 1378 ukonstytuowało się na dniu 10. października b. r. gremium aptekarskie dla Galicyi wschodniej z siedzibą we Lwowie i wybrało mag.: pharm. Gabriela Müllinga przewodniczącym, mag. pharm. Karola Mikolascha zastępcą przewodniczącego, mag. pharm Kaliksta Krzyżanowskiego sekretarzem, wreszcie Dra. Chemii Tytusa Zarzyckiego; i magistrów pharm. Władysława Tepę i Jędrzeja Kochanowskiego członkami komisyi egzaminacyjnej dla egzaminów tyrocynialnych.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4. listopada 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 14. listopada.

W komissyi budżetowej Izby deputowanych powtórzyły się sceny zeszłoroczne pomiędzy polskimi a ruskimi deputowanymi z tą tylko różnicą, że starcie było mniej gwałtowne a atak nierównie słabszy. Nie mówiono już wiele o „ucisku narodowości ruskiej“ a skargi na brak szkół z ruskim językiem wykładowym w wschodniej części Galicyi nie były poplątane z różnorodnemi wycieczkami na całkiem inne pole i rekryminacyami przeciw instytucyom, tóre nie mają łaski u deputowanych ruskiej narodowości. Takie przynajmniej wrażenie sprawiły na nas sprawozdania wczorajszych dzienników, które powtarzamy poniżej na właściwem miejscu. Jest jeszcze jedna okoliczność godna uznania w tej sprawie. W ubiegłym roku prasa wiedeńska roznamiętniona udziałem w galicyjskiej walce wyborczej skorzystała z podobnej sposobności, ażeby na polską narodowość i na pewne instytucye publiczne w Galicyi cisnąć szereg dziwacznych napaści i niesprawiedliwych insynuacyi. Dzisiaj nasuwała się taka sama sposobność ale już nie poświęcono jej naczelnych artykułów, nie pofolgowano złośliwości i tylko w niektórych dziennikach znaleźliśmy krótkie, choć uszczypliwe uwagi. Wolno nam więc pocieszać się nadzieją, że wreszcie stronnictwo wiernokonstytucyjne i jego organa zaczynają oceniać sprawy galicyjskie w ten sam sposób jak oceniają stosunek mniejszości do większości w innych krajach koronnych. W każdym z tych krajów mniejszość ma na zawołanie mnóstwo skarg na „ucisk“ a cóż dopiero dziać się musi w takim razie, jeżeli mniejszość wbrew dowodom statystycznym, żyje w ciągłem urojeniu, że właściwie posiada miljonową przewagę nad wrzekomą większością.

O powtórnem uwięzieniu hr. Arnima telegram doniósł tak lakonicznie, jak gdyby polował na efekt. W pierwszym rzędzie nasuwa się przypuszczenie, że hr. Arnim w skutek posądzenia o zamiar ucieczki dostał się ponownie do więzienia Ale w sprawie tej istnieje tyle wątpliwości, tyle zagadek niewyjaśnionych, że trzeba z rezygnacyą oczekiwać dzienników berlińskich albo dalszych telegramów o prawdziwym powodzie tego wypadku.

Statystyczne zestawienie wszystkich tegorocznych uzupełniających wyborów we Francyi najlepiej wskazać nam może, jakiemi siłami rozporządzają stronnictwa polityczne, które z nich poniosło klęski i które najwięcej się wzmogło. Od 1. stycznia do 8. listopada odbyło się we Francyi razem 17 wyborów uzupełniających, z opróżnionych 17 mandatów należało 5 do legitymistów, 4 do orleanistów, 4 do stronnictwa konserwatywno-republikańskiego a 4 do stronnictwa skrajno-republikańskiego. Z tych mandatów otrzymali po uzupełniających wyborach: 7 konserwatywni republikanie, 5 skrajni republikanie a 5 bonapartyści. Po zestawieniu ostatnich cyfr z poprzedniemi, okaże się następujący wynik: legitymiści stracili niepowrotnie 5 mandatów a orleaniści 4 mandaty. Stratą tą podzieliły się trzy inne stronnictwa, a mianowicie: skrajno-republikańskie zyskało 1 mandat, konserwatywno-republik. 3 mandaty, a bonapartystowski 5 mandatów. Nazwiska tych pięciu deputowanych bonapartystowskich są następujące: Sens, Delisse-Engrand, baron Bourgoing, Prevost de Launay i książe Mouchy. Pierwszy i drugi wybrani zostali w departamencie Pas de Calais w miejsce dwóch legitymistów Renequensena i Fouler de Relingue, trzeci w departamencie Nievre w miejsce zagorzałego orleanisty jenerała Ducrot, czwarty w departamencie Calvados w miejsce konserwatywno republikańskiego Parisa, a piąty w departamencie Oise w miejsce orleanisty Perrota. Cyfry te potwierdzają wszystko, cośmy dotąd pisali o postępie bonapartystów. Dopiero po takiem zestawieniu dat można powziąć trafne wyobrażenie o prawdziwym stanie rzeczy, bo wśród wyborów wrzaskliwa prasa republikańska umie zasłaniać swoje klęski a odkrywać tryumfy tam, gdzie ich właściwie niema. Trafne spostrzeżenie zrobił po ostatnich wyborach francuzkich jeden z dzienników orleańskich. Dawniej, tak opiewa to spostrzeżenie, bonapartyści nie mogli powiedzieć o sobie, że stanowią zaporę dla republikańskich planów, a dziś powiedzieć można, że republikanie już nie mogą powstrzymać prądu imperyalistycznego.

Rząd włoski ma zapewnioną większość w parlamencie ale zawsze groźnym będzie dla niego wcale znaczny zastęp opozycyi. Niebezpieczeństwo byłoby znacznie mniejszem, jeżeliby deputowani wszystkich stronnictw byli powolnymi głosowi patryotyzmu i na razie oddali się zupełnie uporządkowaniu stosunków skarbowych. Stosunki te są prawdziwie opłakane a dopóki tutaj nie nastąpi poprawa, dotąd nie ustąpi także rozstrój wewnętrzny w wielu innych kierunkach. Uwaga ta tyczy się głównie opozycyi, która swojem postępowaniem na poprzedniej sessyi nieraz wesołe sprawiała wrażenie. Wszędzie bowiem dzieje się zazwyczaj tak, że opozycya przy rozprawie budżetowej stara się albo zupełnie odmówić środków potrzebnych rządowi albo przynajmniej zniżyć je do najskromniejszych rozmiarów. We włoskim parlamencie działo się całkiem inaczej. Tam lewica narzucała rządowi kredyty, których on nie żądał, przeciw którym nawet uroczyście się zastrzegał. Wszakżeż w roku ubiegłym minister wojny omal nie został zmuszony do wzięcia dymisyi z powodu, że wciśnięto do jego budżetu niepotrzebną kwotę na fortyfikacye. Obecnie postępowanie takie zakrawałoby na lekceważenie parlamentu. Przed rokiem stosunek Włoch do Francyi różnił się znacznie od dzisiejszego. Minister spraw zagranicznych był wprawdzie pełen otuchy i uspokajał trwożliwe umysły, ale zawsze pessymiści mieli niejedną sposobność do wzniecenia obaw. Wskazywano zawsze na dwuznaczne stanowisko reprezentantów Francyi przy rządzie królewskim i u Stolicy Apostolskiej, wytykano Francyi, że nie cofa okrętu *Orenoque* z Civitavechii pewnie dlatego, ażeby w danym razie mieć gotowy już punkt oparcia do osiągnięcia nieprzyjacielskich zamiarów. Dzisiaj powody te ustąpiły zupełnie. Francya uczyniła zadość wszystkim życzeniom włoskim a kto nie szuka napaści musi przyznać, że poglądy polityczne hr. Visconti Venosty były zupełnie trafne. Gdyby zatem i dzisiaj jeszcze opozycya zaczęła wojować w ten sam sposób jak przed rokiem, naraziłaby się na śmieszność, która w życiu politycznem bywa zawsze klęską najdotkliwszą.

Rada Państwa.

Komisya budżetowa Izby deputowanych obradowała d. 10. b. m. w dalszym ciągu nad budżetem państwowym na r. 1875 a mianowicie nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty. Załatwiono rozdziały: „Uniwersytety“ i „Szkoły średnie“. W preliminarzu rządowem wstawiono na te cele

---

SATYRY POLITYCZNE

Z XVIII. WIEKU.

V.

Jerzy Mniszech, marszałek nadworny koronny (Pysznicki) Adam Łodzia Poniński (Sobiebierski) i Franciszek Kożuchowski cześnik kaliski (Poczciwnicki) znany z dowcipnej przypowieści, zastosowanej do Skórzewskiego, *o skórce i kożuchu*, a wykazującej, że wielu skórek na jeden kożuch potrzeba, przychodzą pospołu do Sołtyka, by mu zamiar konfederacyi obwieścić.

Zabiera głos Mniszech, by z właściwą sobie dumą opowiedzieć, jakie zaszczyty i względy spotkały go ze strony ambasadora.

— Widząc się wczoraj — są jego słowa — z żoną moją na kompanii, przyjechał z nią do mnie, zaczął się przyjaźnić ze mną, oświadczać nieukontentowanie swe do dworu i żale rozpościerać. Nareszcie nietylko wydał nam deklaracyę, ale i poprzysiągł, że króla detronizować będzie, że mnie da najpierwsze ministerstwo.

— A mnie — przerywa mu Sobiebierski — samowładny rząd skarbu.

— Wodzom — kończy Pysznicki — absolutny rząd wojska, Prywatowskiemu (Fr. Sal. Potockiemu) konsensa na wszystko synowi przedewszystkiem powyrabia, abyśmy tylko związek zrobili i Odstępskiego (Radziwiłła) marszałkiem obrali a w drugim parodzie Ujętyńskiego (Stanisława Brzostowskiego, starostę bystrzyckiego a wkrótce potem, bo 3. listopada wojewodę inflantskiego).

Reflektuje w tak śmiałych zapędach swych gości Dobromyślski; nie chce wierzyć, aby „jedna noc“ miała wywołać tak nadzwyczajne zmiany w politycznych konstellacyach.

Mniszech dla poparcia przytacza rychłe wyniesienie Podoskiego, co jednak wcale nie przekonywa Sołtyka; owszem budzi to w nim pewne podejrzenie — sprawia, że „o Perekińczyku coś mu się na myśli wije“ a gdy Pysznicki woła, że to „jego stały przyjaciel“:

— Wieluś ty miał takich — rzecze — jednak gdy na Ciebie przyszła trwoga, to apostołowie od Ciebie uciekli...

Poniński oczekujący z niewymownem pragnieniem chwili, w której obiecany sobie urząd obejmie, wtrąca, że „ta rzecz nie cierpi zwłoki“, na co biskup z przekąsem:

— WPan chcesz się prędzej skarbem rządzić; dobre to rzeczy, dobrze go teraz dwór pomnożył.

— Zapewne — dodaje cynicznie Sobiebierski albom się nie wypościł do niego; po poście wielkim następuje wielka noc!

— Tylko WPan ostrożnie jedz — napomina złośliwy Kożuchowski — żebyś sobie żołądka nie zepsuł.

Dotknięty nieco przymówkami Poniński, prosi, by zaprzestano „żartów“ a Mniszech radzi się „uwinąć“, zanim dwór o przygotowującym się związku dostanie języka.

Dobromyślski jakoby wieszczym (wedle autora sztuki) natchniony duchem, woła:

— Patrzcież, patrzcie, żebyście płochej i ślepej nie zrobili roboty, bo coś serce moje czuje, że to despoty (króla) robota — żeby was jak ptaków nie usidlił.

Zaręcza Pysznicki, że tak dawniej bywało, lecz teraz „nie dadzą się omamić“, bo będą mieli w swem gronie i Prywatowskiego (Potockiego).

— Ciż ludzie teraz, co i przedtem (to jest przy elekcyi Poniatowskiego) odpowiada Sołtyk — a więcej ich teraz, zaczem proszę Cię i zaklinam na wszystkie przyjaźni, JMć. Panie Poczciwnicki, nie odstępuj ich. Ty masz nieparcyalną żarliwość, a gdyby można sprowadzić JM. Pana Szczerzeckiego (Wacł. Rzewuskiego) i JPana Mocnowierskiego (Fel. Czacki). Ci ludzie są mądrzy, pobożni, przeniknienia i poczciwości rzadkiej. Niechże przynajmniej panowie Pysznicki i Sobiebierski na ich zdaniu polegają, bo Prywatowski cały wiek swój tak się o dobro ojczyzny starał, żeby się sam zawsze czem obłowił.

Potwierdza to zdanie z właściwą sobie szorstką otwartością i niechęcią pan cześnik kaliski.

— On tam zapewne będzie chciał burmistrzować i swoje układać prywaty; nie pozwolić mu, to pewna zaraz różnica sentymentów...

Biskup krakowski jest za tem, aby go znosić, lecz „nie dać się tej burzącej wodzie rozlewać za brzegi“ — o Stanisławie Auguście zaś wypowiada zdanie, zalecające się niezwykłem na ówczas umiarkowaniem — zdanie, którem tylko zbyteczną skłonność do republikańskiej anarchii a wstręt do silnej władzy monarszej zarzucićby można.

— Moje zdanie jest, że despota królem jest dobrym, mądrym, i lepszego mieć nie możem. Opisać go prawami, aby wedle praw sprawiedliwie rządził — kraj wzmocnić, aby nam sąsiedzi nie cisnęli się do naszych interesów, a tak i pokój i szczęśliwość w narodzie będzie.

Ale rozsądny głos Sołtyka, to — głos wołającego na puszczy. Lekce go sobie ważą Poniński i Mniszech. Pierwszy woła zuchwale:

— Już tam wszystko będzie dobrze gdzie my będziemy.

Drugi potwierdza słowa Sobiebierskiego, powołując się na „pewność przyrzeczenia, deklaracyą i przysięgę prawie.“

Akt trzeci, w którym się „zmienia *teatrum*“, zaczyna się w Radomiu naradą Igelstroma (Wykonywalskiego) Pilnowackiego, Repninowego sekretarza i Podoskiego nad środkami, jakich użyć należy dla dopięcia zamierzonego celu. Perekińczyk zawiadamia towarzyszów, że Potocki zbliża się już do miasta i to „z dość liczną czeladzią“.

Pilnowacki nie grzeszący widocznie odwagą, pyta lękliwie:

— Czy nie przyjdzie tu do bitwy, kiedy ma z sobą szlachtę i żołnierzy?

— Nie pokazujcie bojaźni po sobie — poucza dowcipnie referendarz — abyście ich lepiej ustraszyli.

— Nasza potęga nigdy się nie ulęknie — zapewnia z butą Wykonywalski.

W końcu wydaje ksiądz referendarz rozkazy swym sprzymierzeńcom, w obec których gra rolę *alter ego* ich pana:

— Sam jedź do wojska — mówi zwracając się do Igelstroma — a masz czynić honory przejeżdżającym. Trzymaj w rygorze wojsko. A WPan., Mości Panie Pilnowacki,

kwotę 10,644.343 zł.; sprawozdawca komisyi dr. Suess wnosi o 396.550 zł. mniej Prócz tego wniósł dr. Suess, ażeby komisya przyjęła dwie rezolucye; jedna została spowodowaną skargami na podrożenie środków naukowych, a druga została wystosowaną w tym kierunku, ażeby przy budowaniu gmachów dla szkół zwracano większą uwagę na praktyczność budowy, niż na architektoniczne wykończenie; rezolucye te przyjęto. — W skutek zapytania dep. dr. Giskry, oświadczył p. minister Stremayer co do wydziału teologicznego w Innsbrucku, że rząd stara się usilnie, ażeby z wydziału tego usunąć Jezuitów profesorów; obecnie wydział ten nie jest już właściwie w rękach Jezuitów; przez zamianowanie dwóch profesorów w czasach ostatnich zaznaczył rząd swe stanowisko.

Dep. Bonda interpelował p. Stremayera, co się dzieje z ustawą dla szkół realnych, uchwaloną przez sejm dalmatyński i z sprawą o zaprowadzenie w szkołach dalmatyńskich języka słowiańskiego? Dr. Stremayr odpowiedział stanowczo, że ustawy o szkołach realnych nie poda do sankcyi cesarskiej, że rząd nie zamierza zaprowadzać w Dalmacyi języka słowiańskiego w szkołach, co do pewnych ułatwień zaś, polecono już dalmatyńskiej Radzie szkolnej, ażeby przedłożyła stosowne wnioski; wnioski te zostały właśnie nadesłane.

Przy obradach nad budżetem uniwersytetu w Gradcu sprowadził dr. Giskra dyskussyę na sprawę budowy gmachu dla akademii technicznej we Lwowie; przypomniał ten mowca, że Izba deputowanych nie chciała dopuścić, ażeby budowę tego gmachu prowadzono kosztem państwa; zapytuje przeto dr. Giskra p. ministra, czy rząd zrobił jaki krok, aby uzyskać przeniesienie ustawodawstwa co do galicyjskich wyższych zakładów technicznych na państwo i czy może sejm galicyjski wziął w tej mierze inicyatywę? Dr. Stremayer odpowiedział, że plany budowy gmachu dla lwowskiej akademii technicznej bada rząd z największą skrupulatnością i że o ile możności stara się zniżyć wydatki; rząd nie mógł wystosować wezwania do sejmu galicyjskiego o przeniesienie ustawodawstwa co do galicyjskich wyższych zakładów naukowych na państwo; sejm galicyjski nie zrobił dotychczas użytku z przysługującego mu prawa, a dotychczas ma ciągle moc prawną statut przez rząd wydany.

Przy końcu tego posiedzenia wszczęła się bardzo ożywiona dyskussya wywołana oświadczeniem dep. Juzyczyńskiego, że dotychczas nie założono w Galicyi szkół przygotowawczych, z których uczniowie narodowości ruskiej mogliby przechodzić do gimnazyów niemieckich; przeciwnie dokładają w Galicyi wszelkich starań, ażeby Rusinów wciągać do szkół polskich.

Minister dr. Stremayr: W roku szkolnym 1873/4 uczęszczało we Lwowie do gimnazyum akademickiego, w którem językiem wykładowym jest język ruski 323, do państwowego gimnazyum niemieckiego 344, a do gimnazyum polskiego Franciszka Józefa 746 uczniów. W tem ostatniem gimnazyum musiano we wszystkich klasach urządzać klasy paralelne, co było połączone z wielką niedogodnością tak, że ma nastąpić otwarcie drugiego gimnazyum polskiego we Lwowie. Niektórzy rodzice pragną posyłać dzieci do gimnazyum niemieckiego, ale tam potrzebny jest egzamin wstępny, którego wielu uczniów zdać nie może.

Dr. Kuranda. Rusini i Polacy, którzy chcą posyłać swe dzieci do gimnazyum niemieckiego, mogą to uczynić, jeżeli dzieci swe posyłać będą do szkół przygotowawczych. Dla czegoż nie istnieją takie szkoły? dla czegoż sprzeciwiają się założeniu takich szkół?

Dr. Suess. W Galicyi obowiązuje niestety ustawa o języku wykładowym i o szkołach średnich, która sprzeciwia się ustawom zasadniczym i równouprawnieniu narodowości; w interesie państwa i kraju życzyć sobie należy, ażeby przynajmniej na polu nauki nie było takich różnic.

Dr. Dunajewski. Kraj stara się według sił, aby każde dziecko pobierało nauki w języku ojczystym; ustawa krajowa obowiązuje jako ustawa i właśnie jako takiej strzedz jej muszą wszystkie władze.

Dr. Suess. Słowa te potwierdzają właśnie to, co powiedziałem. Kładziecie nacisk na to, iż obstajecie przy tem, coście zdobyli, ale na polu spraw szkolnych nie powinno być żadnej szczegółowej zdobyczy dla jednego szczepu ludowego. Uważacie to za zwycięztwo polityczne, że posiadacie ustawę, która ze stanowiska humanitarnego wzięta, uważaną być musi za wsteczną.

Dr. Dunajewski. Nie mówiłem ani o zwycięztwach ani o walkach. Więcej szkół nie możemy zakładać, jak fundusze pozwalają.

Dep. Juzyczyński. Jeżeli każde dziecko ma się uczyć w języku ojczystym, to dla czegoż w Galicyi wschodniej nie ma ani jednej szkoły ludowej, w którejby uczono w języku ruskim?

Dep. Gniewosz. Z bardzo prostej przyczyny, bo ani jedna gmina nie oświadczyła się za tem.

Sprawozdawca Suess. Zapytywano reprezentacyę gminną w Drohobyczu o to, a ustanowiony tamże komisarz rządowy upraszał o szkołę polską.

Dr. Dunajewski. Reprezentacyę gminną rozwiązano z powodu złego zarządu majątkiem gminy. O petycyi komisarza rządowego zgoła nic nam nie wiadomo.

Dep. Juzyczyński. Pewna gmina ruska, w której jest 99 dzieci ruskich a tylko 3 polskie, uchwaliła zaprowadzić język ruski, a krajowa Rada szkolna oświadczyła się za językiem polskim.

Przewodniczący dr. Herbst. O Galicyi nie może nam niestety dać wyjaśnienia p. minister oświaty. Szczególna rzecz, że minister jest odpowiedzialny za całe państwo, a w Galicyi są osobne ustawy, według których nie może minister ani jednego nauczyciela tam mianować.

Tyle tylko znaleźliśmy w tej sprawie w *Wiener Ztg.* i *Presse.* Sprawozdanie z tej dyskussyi jest widocznie niedokładne.

Przy pozycyi „Zakład naukowy techniczny w Krakowie" nadmienił sprawozdawca na posiedzeniu komissyi budżetowej w dniu 11. b. m., że w tym zakładzie nie obsadzono ośmiu posad nauczycielskich, zdaje się przeto, że rząd zaniechał zamiaru reorganizacyi tego zakładu.

Dr. Dunajewski żąda stanowczego w tej mierze oświadczenia ze strony rządu.

Dr. Stremayer. Rząd postanowił utworzyć w Galicyi tylko jedną akademię techniczną, dla której uczyni wszystko co tylko będzie w jego mocy. Od kraju zależy urządzić drugi podobny zakład, rząd jednakowoż zamierza przekształcić technikę krakowską na wyższą szkołę przemysłową. Rokowania w tej mierze są w toku. Rządowi zależy na tem, ażeby w Krakowie był odpowiedni zakład techniczny w wskazanym kierunku.

Komissya, której przydzielono sprawy o stowarzyszeniach, odbyła d. 11. b. m. posiedzenie. Dep. dr. Fanderlik zapowiedział, iż wkrótce postawi wniosek zupełnego zniesienia istniejących ustaw o stowarzyszeniach a uchwalenia nowych. Dep. dr. Weigel wypowiedział życzenie, ażeby na posiedzenia tej komissyi zapraszano reprezentantów rządowych, którzyby byli w stanie dawać wyjaśnienia w sprawach wątpliwych.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Stosownie do zapowiedzi, odbyli Najj. Państwo d. 11. b. m. wycieczkę do Pragi. Na dworzec kolei państwowej w Pradze, bardzo świetnie przystrojony, przybyli Najj. Państwo o godzinie 6. min. 5 wieczorem. Gdy pociąg zajeżdżał, niezliczone tłumy ludności powitały Najdostojniejszych gości entuzyastycznemi okrzykami. Hr. Pergen i dyrektor policyi radca dworu Czihlarz przyjęli Najj. Państwa i odprowadzili do wspaniałego salonu na dworcu kolejowym a ztąd do przygotowanych dworskich powozów, otoczonych nieprzejrzanemi tłumami publiczności. Ulice miasta Pragi były wspaniale oświetlone. Najj. Pan jechał w odkrytym powozie z hr. Grünne, a Najj. Pani w powozie zamkniętym. W przejeździe przez ulice witała publiczność Najdost. Gości entuzyastycznemi okrzykami. Ratusz płonął formalnie czerwonem i zielonem światłem. Napływ publiczności był tak wielki, że musiano wstrzymać jazdę powozami.

W pałacu królewskim przyjęła Najdostojniejszych Gości Cesarzowa Maria Anna. W przedsionku pałacu oczekiwali przybycia Najj. Państwa: Najd. Arcyks. Ludwik Salwator, marszałek krajowy ks. Auersperg, br. Weber, generał baron Philippovich i burmistrz miasta Pragi, Hulesch. Do burmistrza odezwał się Najjaśn. Pan w te słowa: „Cieszy mnie, panie burmistrzu, że znowu jestem w Pradze; żałuję, że przybyłem tylko na krótki czas; przybędę jednak wkrótce i to na czas dłuższy". — Najj. Pani podziękowała Huleschowi za uprzejme przyjęcie i dodała: „Dostojny mój małżonek opowiadał mi, jak świetnem było Jego przyjęcie podczas ostatniego pobytu w Pradze; w Pardubicach było także bardzo piękne przyjęcie".

Po pięcio-kwadransowym pobycie Najj. Państwa w apartamentach Cesarzowej Maryi Anny, nastąpił wyjazd Najdost. Państwa z Pragi około godz. 8.

— Najjaśniejszy Pan sankcyonował ustawę o jednomiljonowej pożyczce dla miasta Lincu.

— Najjaśn. Pan nie zatwierdził wyboru księcia Franciszka Lobkowicza na marszałka czeskiej rady powiatowej.

Niemcy. W sprawie hr. Arnima zapisuje *Voss. Ztg.* pogłoskę wedle której hr. Hermann Arnim-Boytzenburg miał być 9. b. m. przesłuchanym, lecz nie w sprawie znanych dokumentów tylko w sprawie korespondencyi z hr. Harry, którą znaleziono z Nassenheide. Chciano wybadać hr. Hermanna, co mu wiadomo o projekcie hr. Harry zajęcia kanclerstwa po ks. Bismarcku. Przesłuchanie to jednak nie wykryło nowych szczegółów. Na tem zakończono śledztwo wstępne, poczem akta zostały odesłane prokuratorowi, który widocznie musiał wnieść oskarżenie, skoro, jak to nam wczoraj doniesiono, hr. Arnim ponownie został aresztowany.

— W *Kreuztg,* „jakiś stary dyplomata" umieszcza uwagi o procesie Arnima i mówi między innemi: Jeżeli się zważy, jakie wrażenie cała ta sprawa zrobi w Europie, mimowoli nasuwa się obawa, czy ministerstwo spraw zagranicznych swem gorączkowem wezwaniem pomocy sądowej nie zaszkodziło więcej dobru powszechnemu, niż sam hr. Arnim, gdyby się nawet okazało, że świadomie zatrzymał owe papiery, których odpisy i koncepta znajdują się zresztą w archiwie tegoż ministerstwa."

— *Kuryer Pozn.* donosi, że 10 b. m. wyjechały z Poznania wygnane Karmelitanki. Było ich dziesięć, a w tej liczbie Jadwiga hr. Wielhorska przeorysza i księżna Witoldowa Czartoryska. Pewna liczba osób towarzyszyła na dworzec Karmelitankom, które, jak mówią, udały się do Krakowa.

Francya. Ex-oficer St. Genest uskarża się w *Figaro,* że służba wojskowa straciła dziś dawny swój urok we Francyi i powiada, że armia francuska zamiast robić postępy, cofa się coraz bardziej, gdyż żołnierze, ochotnicy, podoficerowie i oficerowie uważają służbę wojskową jako stadyum przejściowe do zawodów cywilnych. Po tych uwagach pisze autor dalej: „Wszędzie spotykam się z dziełami i broszurami o odwecie; nie jest to patryotyzm — lecz niedorzeczność. Prawdziwy patryotyzm polega dziś w tem, ażeby spokojnie pracować w pułkach i ćwiczyć rekrutów."

— Dzienniki francuskie zajmują się obecnie głównie wynikiem ostatnich wyborów uzupełniających do Zgromadzenia narodowego. Monitor bonapartystów *L'Ordre* tryumfuje i powiada, że najważniejszem przy tych wyborach było to, iż 53.000 wyborców zadało kłam bezczelnym oszczerstwom rozpowszechnionym od kilku tygodni na cesarstwo i ks. Mouchy.

— Większa część rad departamentowych została już zamkniętą, W radzie lyońskiej miało miejsce 7. b. m. ważne a zarazem dość groźne zajście. Rada ta zawotowała w ubiegłym roku 2400 fr. subwencyi dla robotników, którzy zwiedzali wystawę wiedeńską. Na zapytanie członka rady

---

idź pilnuj swojego Odstępskiego. Ja tu zaczekam na Sobiebierskiego, Pysznickiego, Prywatowskiego, Poczciwnickiego, a dopiero wraz do JPana Odstępskiego z wizytą pójdziemy i robotę zaczniemy.

Po ich wyjściu pozostałemu samotnie Podoskiemu, na chwilę poważniejsze i uczciwsze myśli tłoczą się do głowy — wyrzuty sumienia trapić go poczynają. Wyznaje on, że pośród zabaw i rozrywek zapomina o występku, jakiego się dopuszcza, lecz skoro go tylko ludzie opuszczają, prześladuje go myśl okropna, że „i wiarę i wolność zgubić podjął się."

— Zdradzam przyjaciół — przyznaje upokorzony — zdradzam wiarę i kraj. Cóż ja robię? Jakowy mam w sobie charakter? Co ludzie, co potomność o mnie sądzić będzie? Wyniesiony będę przez Przemockiego na najwyższy po Staruszkiewiczu w ojczyźnie stopień, atoli przez jakowe szczeble wstępować mam na niego, trzeba mi wspaniałej rezolucyi. Trzeba ukołysać serce, uspić sumienie, zamknąć oczy, bym nie patrzył na ludzi, zatkać uszy, bym ich mów nie słyszał. Nagrodziż mi dostojność podłość, którą mi przyznają? przyszła powaga teraźniejszej służby umysł — obfite skarby, zgryzotę sumienia? bo drożej wiarę i wolność sprzedaję, niż Judasz sprawiedliwość.

Ale ten zwrot ku lepszemu nie trwa długo; ustępuje on niebawem grubym instynktom nieposkromionej żądzy dostojeństw i dostatków. Myśl o nich zaćmiewa mu umysł, przygłusza głosy budzącego się sumienia.

— Wyniosę familią, będę miał obronę w senacie, na sejmach i sejmikach. Przymnożę przyjaciół, będę miał wielbicieli różnych wiar, bo i (dyssydentów), choć bez mego kosztu. Wystawimy kościoły, będę miał modlitwy i mauzolea a nareszcie co będzie potem, nie wiem — to wiem tylko, że dobrze siedzieć w tem krześle, w którem siedzieć będę...

Przerywa mu tę samotną ze sobą rozmowę wejście Sobiebierskiego, który zjawiwszy się pierwszy, zauważa, że gospodarz ma „twarz coś smutną." Składa to przyszły prymas na „niewczasy" z podróży.

Niebawem nadchodzą: Pysznicki i Poczciwnicki. Pierwszy na pytanie, jak mu droga służyła, odpowiada że niczle, „byle tu tak dobrze było, bo mnie złe słuchy zalatują." Wybierają się wszyscy do Radziwiłła, oczekują tylko na Potockiego.

Pyta Podoskiego Poniński, czy nie ma dla nich od Przemockiego listów lub instrukcyi.

— Na co WPanu — brzmi odpowiedź — listy. Alboście nie mieli deklaracyi i przyrzeczenia? Instrukcye zaś, co mamy robić, ma pan Pilnowacki i Wykonywalski.

Obruszony temi słowy Kożuchowski pyta:

— Albożmy mamy robić, co nam na piśmie przysłano?

— Ale nie to — broni się Podoski — nie to, bo to WPan prędko za słowa podchwytujesz, a ja mówię, że co ja mam z WPanami traktować.

Zbija tę wymówkę pan cześnik kaliski, wystawiając, że referendarz, jako do związku należący, nie ma najmniejszej racyi do traktowania z współtowarzyszami. Przyciśnięty tak do muru Perekińczyk, sili się dowieść, że lepiej, iż tego zadania podejmie się przyjaciel konfederacyi, aniżeli nieprzyjaciel lub co gorsza „faworyt despoty."

— Wszak my przeciw despoty rządom — upomina Poczciwnicki — i przeciw mocy jego zażalenie zanieść i moc narodową okazać przyjechaliśmy.

Nie wiedząc już, jakim wykrętem, odeprzeć słowa cześnika a bojąc się, by prawda zbyt wcześnie na wierzch nie wyszła, zbywa Podoski tę sprawę milczeniem, rozmowę zaś nader zręcznie sprowadza na inny przedmiot, zwracając uwagę obecnych na butę i roszczenia pana wojewody kijowskiego.

— Pono to wszystko będzie dobrze — mówi — o to tylko, że Prywatowski tę ma chimerę, aby przeciw niemu wyjeżdżać i tryumfalny wjazd, jak do Capitolium, czynić dla niego — a ja tych prymatów nie lubię.

Kożuchowski, zwietrzywszy już, co się knuje, zapewnia, że się Potockiemu „tych pomp odechce," skoro się dowie, „po co go tu sprowadzają."

Zarzuca cześnikowi referendarz, że „już chrzci, co się jeszcze nie urodziło," na co Poczciwnicki w lot mu daje odprawę:

— Ale jak się to urodzi, to WPan wraz pochowasz i wolność i wiarę.

Podoski po nad tym „konceptem, podobnym do konceptu Żwaweckiego" przechodzi do dziennego porządku i wzywa przytomnych, aby znim szli do Radziwiłła i razem wyszli na przeciw Potockiemu. Mniszech jednak uprzedza go, że „Prywatowski już bez niego zwycięzki wjazd do Capitolium odprawił."

— Niech przed wiktoryą tryumfu nie odprawia — mówi Kożuchowski a chcąc nawrócić referendarza, dodaje: WPan zaś, gań koncepta, jak na złość wiernym Bogu i krajowi pokaż się a przynajmniej tak gorliwym jak Żwawecki (Załuski).

Wchodzącego Potockiego wita Podoski napuszystym frazesem:

— Przytomność wasza WPanie Prywatowski, i przytomnych nas uszczęśliwia, i cały naród nasz w przemocy i bez rządu zostający tudzież część narodu w oppressyi zostająca, salwatorem cię głosi.

Zadowolony z głaszczącego jego miłość własną pochlebstwa, w tymże samym tonie odpowiada wojewoda:

— Stargane siły na posługach publicznych przyjechałem ofiarować i dla WPana i braci i dla całej ojczyzny.

Mniszech pyta o szacowne zdrowie dygnitarza a Prywatowski skarży się na wielkie skwary, które go dręczyły w drodze.

Dowcipny cześnik, nie opuszczający żadnej sposobności, aby módz popełnić jakiś dwuznacznik, puszcza złośliwy przycinek.

— Tu będą większe upały; nie wiem, czy wytrzymamy.

Dowiadujemy się od Potockiego, że hetman Rzewuski i Czacki nie połączyli się z konfederacyą, „mając swoje skrupuły."

Kończy się akt trzeci tłumnem wyjściem wszystkich do księcia *Panie kochanku.*

Durand, dlaczego kwota ta figuruje i w tegorocznym budżecie i dlaczego nie postąpiono z nią wedle uchwały rady, odpowiedział jeneralny sekretarz prefektury Grandval, że delegaci robotników nie uczynili zadość poleceniom, gdyż zamiast studyować wystawę zajmowali się we Wiedniu polityką; że dalej rząd nie otrzymał jeszcze wszystkich w tej sprawie dokumentów i że wypłaci tę subwencyę wtedy, gdy mu się podoba. Słowa te reprezentanta rządu wywołały wielkie oburzenie u większości rady; przyszło do ostrych wycieczek, a w końcu uchwaliła większość na wniosek Duranda, że dopóty nie przystąpi do zawotowania budżetu, póki rząd nie rozda tej subwencyi robotnikom wedle poprzedniej uchwały rady.

— Korespondent paryzki *Gaz. kol.* donosi, że w Paryżu ma być założony nowy dziennik, którego zadaniem będzie pracować nad zjednoczeniem ras romańskich. Czasopismo to nosić będzie tytuł *Revue de nationes romaines* i zamieszczać przytem artykuły w trzech językach, we francuskim, hiszpańskim i włoskim. Współpracownikami tego pisma będą najznakomitsi publicyści i literaci wszystkich stronnictw, począwszy od klerykalnych a skończywszy na ultraradykalnych. Rzeczony korespondent domyśla się, że tendencya tego pisma skierowaną będzie przeciw Niemcom i protestantyzmowi.

— O burdzie studenckiej w szkole medycznej w Paryżu telegrafują do *Köln. Ztg.* pod dniem 10. b. m.: „Wczoraj miał klerykalny professor Chauffard pierwszy swój wykład tegoroczny w *Ecole de Médecine*. Kilka tysięcy studentów zebrało się w audytoryum i na kurytarzu. Gdy Chauffard o godz. 5. wszedł do sali, rozległy się ze wszech stron krzyki: *A bas la Calotte! A la porte le Jesuite! ta demission calottin! A bas le ministre Cumont!* Chauffard nie mógł przyjść do słowa i musiał ustąpić z sali. Na kurytarzu ponowił się tumult, któremu dopiero policya koniec położyła. Następstwem tej żakowskiej burdy jest zamknięcie szkoły medycznej, o czem nam wczoraj telegraficzie doniesiono.

— *Liberté* dzieli deputowanych Zgromadzenia narodowego na następujące trzy kategorye: na zwolenników rządu, nieprzejednanych i neutralnych. Do zwolenników rządu zalicza *Liberté* 87 deputowanych umiarkowanej prawicy, 151 prawego centrum, 63 konserwatywno-liberalnych, razem 307 deputowanych. Do nieprzejednanych należą: 8 deputowanych ze skrajnej prawicy, 158 republikańskiej lewicy, 118 lewego centrum, razem 325 deputowanych. Do neutralnych liczy: 30 bonapartystów, 46 deputowanych skrajnej prawicy, 2 prawego centrum, 4 konserwatywno-liberalnych, 16 lewego cencentrum, razem 98 deputowanych, neutralnymi są oni dlatego, że głosują raz za rządem, drugi raz przeciw rządowi.

— Główne organa bonapartystowskie *Pays* i *Ordre* oświadczają godnie, że bonapartyści gotowi są wspierać rząd Mac-Mahona, jżeli kwestya następcy po nim pozostanie nierozstrzygniętą i jeżeli o kwestyi stanowczej formy rządu rozstrzygnie w r. 1880 plebiscyt.

— *Le XIX Siecle* podaje jako pogłoskę bardzo rozpowszechnioną, że miejsce jenerała Cisseya jako ministra wojny, zajmie jenerał Chabaud-Latour.

— W sferach rządowych panuje niezadowolenie z ostatnich wyborów. Wybory brakujące mają być przeto odwleczone aż do ostatniej chwili, jaką naznacza ustawa. Nakazano czuwać bacznie na zabiegi bonapartystowskie przy wyborach municypalnych. Poseł hiszpański oświadczył dziś, że wiadomość o mniemanym pobycie Don Carlosa na ziemi francuzkiej, była zmyśloną.

Rossya. Z nad Amudaryi piszą do *Russk. Inw.*: „Stosunki w naszem najbliższem sąsiedztwie, po lewem brzegu Amu w chanacie Chiwy są bardzo naprężone. Zuchwałość Turkmenów rośnie z każdym dniem, tak, że rozboje ich sięgają już aż pod samą stolicę Chiwy. Turkmeni z Merw zaczynają rozpuszczać zagony, a jedna taka horda, licząca około 200 ludzi, złupiła niedaleko Pitajak Ataturkmenów i Uzbeków. Słychać, że bandy Turkmeńskie zamierzają zrobić napad na prawy brzeg Amu na terytoryum bucharskie. Jesteśmy nie tylko gotowi na przyjęcie tych nieproszonych gości, lecz nawet wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będziemy musieli nową na lewy brzeg zrobić wyprawę, aby między Turkmenami w Chiwie zrobić porządek zwłaszcza, że chan nie może sobie dać rady i wzywa naszej pomocy."

Włochy. O wyniku wyborów do parlamentu włoskiego piszą z Rzymu 10. b. m.: „Do dziś wiadome były rezultaty wyborów w 375 kolegiach wyborczych. Tylko 193 kandydatów otrzymało większość potrzebną, w 182 okręgach muszą nastąpić wybory ściślejsze. Wybrano dotychczas 83 kandydatów prawicy, 13 z prawego centrum, 13 z centrum, 49 z lewego centrum i 50 kandydatów lewicy. Ministrowie zostali wszyscy ponownie wybrani Uwagi godnym jest fakt, że w wielkich miastach nigdzie prawie nie przyszło do stanowczego wyboru. W Rzymie Garibaldi będzie musiał poddać się ściślejszemu wyborowi w dwóch okręgach wyborczych. W Turynie jeden tylko Lanza, były prezydent ministrów, wyszedł z urny, w trzech innych okręgach tego miasta odbyć się muszą wybory ściślejsze, tak samo w Genui, Florencyi, Bolonii, Weronie, Livornie i Messynie. Z dwunastu okręgów wyborczych neapolitańskich, dwa tylko dokonały stanowczego wyboru. Mężowie tacy jak Lamormora, Ricasoli, Peruzzi, Ferrari muszą się poddać ściślejszemu wyborowi. Wybór ich jednak jest prawie pewny. Deputowani opozycyi wybrani zostali po większej części w prowincyach południowych."

Hiszpania. Zdaje się, że Karliści odstąpili już całkiem od oblężenia forteczki Irun. Sprawozdawca *New York Heraldu* doniósł już o tem 7. b. m. jako o rzeczy pewnej. Gdy przeciwnie korespondent *Vaterlandu* zapewnia, że bombardowanie trwało jeszcze 8. b. m. i ściągało mnóstwo cudzoziemców, którzy stojąc nad brzegiem rzeki Bidassoa przypatrywali się pękającym bombom i granatom. „Wczoraj pisze tenże korespondent, byłem tam także i udało mi się w towarzystwie kilku znajomych dostać się z Bayonny aż do bateryi San Marcial. Ku wielkiemu zdumieniu zastaliśmy tam króla, który właśnie wydawał rozkazy, dowódzcom bateryj i adjutantom. Mówiono bowiem, że jeszcze wczoraj wieczór miał być przypuszczony szturm do fortu El Parke, który jak sito podziurawiony jest kulami karlistowskiemi. Kolumny przeznaczone do szturmu zaczęły się już szykować, gdy naraz wydano rozkaz przeciwny. Na zapytanie moje, coby to znaczyć miało odpowiedziano mi, że Loma na czele 6000 ludzi wyszedł z San Sebastian i stanął w Renteria o dwie mile od Irun, gdzie znajdują się przednie straże królewskie. Wysłano tam bezzwłocznie wszystkie zbędne bataliony w skutek czego szturm musiano odłożyć na później. Korpusem karlistowskim wysłanym przeciw Lomie dowodzą Ceballos i Valdespina.

Między republikanami w Irun znajduje się także kilku prusaków. Jeden z nich, członek tajnej policyi stoji zwykle na moście rzeki Bidassoa, a jeżeli czasem oddali się, zastąpiony bywa zaraz przez innego prusaka w uniformie hiszpańskim. Ten sam ajent przebrany w suknie cywilne przyszedł był podczas oblężenia Bilbao do Don Carlosa pod pozorem ofiarowania mu swych usług. Udawał on w obozie karlistowskim rossyjskiego oficera, lecz później zniknął nagle i wypłynął w Sandanter. Ajent ten ma jak się zdaje, specyalne polecenie aresztowania Don Carlosa, gdyby tenże kiedy przekroczył most na Bidassoa, co jednak prawdopodobnie nigdy nie nastąpi, bo Don Carlos nie ma potrzeby udawać się do Francyi

— Gandawski *Bien public* donosi o znacznem zwycięztwie odniesionem przez Saballsa pod Castellon w Aragonii. Szczegóły tego zwycięztwa podaje telegram z Perpignan 7. b. m.: „Saballs wysłał 700 ludzi, aby uderzyli na forteczkę Figueras. Załoga tej twierdzy, będąc znacznie silniejszą, zrobiła wycieczkę w nadziei, że uda się jej rozgromić zupełnie garstkę Karlistów. Obie kolumny republikańskie w sile 6000 ludzi wpadły w zasadzkę i zostały rozbite w puch (*furent taillées en pièces*) straciły 2 działa, 6000 zabitych i rannych, materyał wojenny i dużo jeńców."

KRONIKA

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Nisku z grupy większych posiadłości rozpisany został na 10. Grudnia b. r. Wybór ten odbędzie się w Nisku o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które otrzymają wyborcy od c. k. Starosty.

— **Wybór uzupełniający** czterech członków Rady powiatowej Pilznieńskiej z grupy gmin wiejskich rozpisany został na 9. Grudnia wybór zaś jednego członka z grupy większych posiadłości na 10go Grudnia b. r. Wybory te odbędą się w Pilznie. Wyborcy otrzymają od c.k. Starosty karty legitymacyjne, w których im wskaże godzinę i lokalność wyborów.

— **W teatrze** dziś opera w 5 aktach G Mayerbeera, libretto Scribego, *Hugenoci*.

≡ **Park kolei Karola Ludwika** wykazuje obecnie następujące liczby. Kolej ta posiada 3637 wozów między któremi 1 wagon dworski, cztery salonowe, dwa komissyonalne, 41 kombinowanych osobowych I. i II. klasy, 2 kombinowane wagony trzech klas i 24 kombinowane wagony II i III klasy. Następnie wchodzą w tę liczbę 15 wagonów I, 67 wagonów II, i 140 wagonów III klasy. Jest nadto w ruchu 61 lorów (*Kipp-Lowrys*), 200 wagonów węglowych, 317 otwartych wozów ciężarowych, 265 wozów na bydło, 178 na nierogaciznę, 45 na konie 2141 krytych wozów ciężarowych, 75 wozów dla konduktorów i 30 pocztowych. W przeciągu najbliższych dwóch miesięcy pomnożony ma być park jeszcze o 20 wagonów na węgle.

○ **Zmiany na kolei Karola Ludwika.** Szef stacyi w Tarnowie Bruno Mutka mianowany został szefem stacyi w Podwołoczyskach. — Kassyer frachtowy, J. Szapszkowski przeniesiony został ze Lwowa do Tarnowa jako kierownik magazynu frachtowego — Oficyał Hipolit Macierzyński z Tarnowa powołany został do Dyrekcyi ruchu we Lwowie.

— **Na pogorzelców gorlickich** złożono w konsulacie austro-węgierskim w Jassach ze składki publicznej, zebranej przez kapelmistrza tamtejszego p Józefa Jacobtsitsa, kwotę 54 zł. w. a. Kwota ta przesłaną została na ręce komitetu niesienia pomocy pogorzelcom gorlickim.

— **Biało** dziś u nas na dworze, gdyż przez cały dzień wczorajszy i noc całą prószył dość rzęsisty śnieg. Zima więc od razu rozgościła się u nas na dobre.

* **Regulamin dla fiakrów i dorożkarzy.** Wysokie c. k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 22. września b. r. na l. 41106 zatwierdziło nowy regulamin dla fiakrów i dorożkarzy we Lwowie uwzględniający wszelkie słuszne wymagania publiczności. Regulamin nowy wkrótce wejdzie w życie i potrzebne w tym celu przygotowania już poczyniono.

* **Niegodziwa matka.** Wczoraj około godz. 10 wieczór usłyszano na dziedzińcu kamienicy pod l. 34 przy ulicy Sobieskiego w kanale kwilące dziecię, które po niejakim czasie z kanału wydobyto, lecz już nieżywe. Według oświadczenia w tej samej kamienicy zamieszkałego lekarza dra Reischera dziecię to dopiero co było narodzone. Z policyjnego dochodzenia okazało się, że matką tego dziecięcia jest Lifcia Szwarc rodem z Magierowa, licząca lat 18, stanu wolnego, służąca u właściciela tej samej kamienicy. Okrutną matkę, która sama zapewne wrzuciła dziecię do kanału; oddano tymczasowo jako chorą do szpitalu

* **Aresztowano** wczoraj Kseńkę Dubilową, stróżową, za kradzież kartki zastawniczej na siedm sznurków korali z zamkniętej skrzynki Parańki Szmigielskiej, w domu pod l. 45 przy ulicy Łyczakowskiej; tudzież Filipa Knapa parobka, w łaźni przy ulicy Żółkiewskiej za kradzież pugilaresu z 2 złr. posługującemu tamże drugiemu parobkowi.

* **Znaleziony kulczyk.** Wczoraj odebrano Pawłowi Szurmie włościaninowi z Waniowa jeden kulczyk złoty, z niebieską i białą emalią, który znalazł na ulicy i chciał sprzedać na placu Krakowskim.

* **Ogień w stajni.** Wczoraj o godz. 6. wieczorem wszczął się pożar w stajni h telu Kuhna przy ulicy Karola Ludwika, lecz wkrótce dzięki spiesznej pomocy miejskiej straży ogniowej został ugaszony. Spaliła się tylko słoma w stajni i surdut woźnicy Michała Szeremety, przez nieostrożność z którego właśnie powstał ogień. Woźnica ten będąc zatrudniony w stajni, przylepił do ściany świecę, i z tąd wypadek.

— **Towarzystwo akademików polskich w Wiedniu „Ognisko"** nadesłało nam sprawozdanie z czynności swych w roku ubiegłym i w części roku bieżącego, z którego przedewszystkiem okazuje się, że jakkolwiek warunki materyalne w owym czasie były trudniejsze niż w latach dawniejszych, „Ognisko" zachowując wytrwale obrany kierunek, umiało zjednać sobie szacunek w pośród obcego społeczeństwa, ściśle związać węzłem koleżeńskim grono młodzieży polskiej w Wiedniu, a tak niejedno pożyteczne dzieło przyprowadzić do skutku. Szczególnie podnieść należy założenie w tym czasie kasy pożyczkowej, w celu udzielania potrzebującym kolegom doraźnej pomocy. Stowarzyszenie serdeczne składa podziękowanie szanownym członkom wspierającym, którzy przyczynili się hojnemi datkami do pomnożenia zasobów tej kasy, jak niemniej wydawcom i redakcyom czasopism polskich, które czytelni „Ogniska" bezpłatnie przysyłały egzemplarze swych wydawnictw. Ruch kasowy „Ogniska" w roku 1873/4 przedstawia się w następujących cyfrach: dochód wynosił ogółem 414 zł. 16 ct., rozchód 237 zł. 61 ct., pozostała zwyżka kasowa w kwocie 176 zł. 55 cent. z której 104 zł. 46 ct. znajduje się w kasie pożyczkowej, 22 zł. w funduszu rezerwowym a 50 zł 9 ct. stanowi fundusz obrotowy. Sprawozdanie zaznacza w końcu, że rok bieżący zaczyna się dla Towarzystwa pod pomyślniejszą wróżbą, gdyż przy rozbudzonym między młodzieżą udziale, liczba członków wynosi obecnie 70. Dnia 6. b. m. nastąpił wybór nowego wydziału i funkcyonaryuszy; przewodniczącym jest obecnie p. J. Sochacki, sekretarzem p. Edward Krzyżanowski. „Ognisko" zajmuje się także nastręczaniem uzdolnionych nauczycieli domowych; adres lokalu jego w Wiedniu: *Stadt*, *Blutgasse* nr 9.

— **Akademia umiejętności.** Na posiedzeniu Komisyi fizyograficznej odbytem dnia 7. b. m., po rozdaniu sprawozdania za rok 1873 Tom VIII, Przewodniczący zawiadomił: że p. Franc. Popiel z Kotowej Woli nadesłał 50 złr. na poparcie prac Komisyi; że Wydział nauk przyrodniczych i lekarskich zatwierdził wybór członków: pp. Henryka Wachtla, Ireneusza Stengla i Edw. Majewskiego; że Komitet Tow. gospodarczego galicyjskiego udzielił Komisyi wiadomości o zbiorach rolniczych z r. 1872, prosząc zarazem Komisyi o zdanie w rzeczy podziału wschodniej Galicyi na strefy gospodarcze. Dr. Wierzejski złożył rozprawę o owadach błonkowatych (błonkówkach); prof. Łomnicki sprawozdanie z badań geologicznych okolicy Złotej Lipy; p. Stan. Olszewski pogląd na formacyę trzeciorzędną Podola galicyjskiego; prof. Kolbenheyer wymiary barometryczne wzniesienia nad poziom morza okolicy Bialskiej; prof. Alth, rozprawę p. Henr. Waltera o przecięciu geologicznem po linii kolei żelaznej z Chyrowa do Łupkowa; Prezes Akademii list p. Wład. Przybysławskiego objaśniający załączone okazy warstw geologicznych, przebitych w czasie kopania studni do 21 metrów głębokiej w Czortkowcu; p. Emeryk Turczyński dodatek do spisu roślin z okolicy tarnopolskiej; prof. Czyrniański rozbiór chemiczny 29 okazów węgla krajowego, dokonany w jego pracowni przez p. Giermańskiego. Dalej zawiadomił Przewodniczący o odebraniu i przeniesieniu do Muzeum Komisyi pięknego zbioru ptaków krajowych hr. Kazimierza Wodzickiego, którego mozolnem oczyszczeniem i ustawieniem zajmował się p. Prohaska; że p. Kamiński z Nowego Targu nadesłał skamieliny z Rogoźnika, Maruszyny i Szaflar; że p. Zaręczny sporządził kartkowy spis roślin znajdujących się w Zbiorach Komisyi na dwie ręce; jeden z nich pozostanie ułożony w alfabetycznym porządku a drugi układa się w porządku systematycznym. Tenże układa zbiór geologiczny a po ukończeniu tej pracy będzie układać zbiory entomologiczne, zabezpieczone tymczasowo od możliwych uszkodzeń. W końcu uchwalono rozpocząć druk materyałów gotowych dą IXgo Tomu Sprawozdania Komisyi za rok 1874.

*** **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej z grupy większych posiadłości odbył się dnia 10. b. m. w Brzozowie. Wybrani zostali jednogłośnie pp. Konstanty Bobczyński, właściciel dóbr ziemskich i Rudolf Reizenstein, dzierżawca dóbr.

*** **Zwłoki dziecięcia** płci męzkiej znaleziono dnia 29. października w rzece płynącej przez miasto Ropczyce. Na drugi dzień uwięziono okrutną matkę, która przyznała się do winy.

*** **Pożar.** Dnia 10 b. m. nad ranem na folwarku dworskim w Rzepniowie, w starostwie Kamioneckiem, z niedocieczonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar, który rozszerzywszy się szybko, zniszczył wszystkie budynki gospodarskie z całą tegoroczną krescencyą w zbożu i paszy, tudzież z sprzętami i narzędziami gospodarczemi. Szkoda ogólna wynosi do 20.000 zł, podczas gdy spalone przedmioty ubezpieczone były w Krakowskiem Towarzystwie ogniowem tylko na 7000 zł. Śledztwo karne co do przyczyny pożaru jest w toku.

— **Prezesem peszteńskiej Akademii muzycznej** ma być mianowany Franciszek Liszt.

— **Dwanaście taktów.** Z powodu przedstawienia *Fausta* Gounoda w Brukseli zdarzył się niedawno charakterystyczny spór między dyrektorem opery a dwoma Anglikami, którzy zauważywszy, że w scenie przy oknie wypuszczono 12 taktów, żądali zwrotu pieniędzy za swoją lożę. Dyrektor zgodził się na zwrot nie całej wszakże sumy, lecz tylko tej kwoty, jaka za niewysłuchanie dwunastu taktów poszkodowanym przypaść powinna. Propozycya ta zmięszała nieco excentrycznych synów Albionu i zniewoliła ich do zrzeczenia się dalszego poszukiwania mniemanych strat swoich.

— **Przyrząd pomocniczy dla matematyków.** *Gaz. Warsz.* donosi, że p. Mościcki student, drugiego kursu petersburgskiego instytutu inżynieryi, wynalazł przyrząd mechaniczny do rozwiązywania równań trzeciego i czwartego stopnia. Rysunki i obliczenia wynalazca podobno już złożył gdzie należy, celem uzyskania przywileju na swój wynalazek.

— **Orkan** spustoszył okropnie wschodnią Jamaikę. Donosi o tem telegram z Kingstonu pod dniem 5. b. m.

— **Znów para kochanków** skończyła samobójstwem w nocy na 11. b. m. w hotelu „pod złotym jeleniem" w Preszburgu. Młodzi ci, nieszczęśliwi kochankowie pochodzili z Czech; on, Artur Bruckner, prawnik, z Pragi, ona niewiadomego dotąd nazwiska, z Budziejowic. Bruckner postrzelił się śmiertelnie, lecz żyjącego jeszcze odwieziono do szpitalu; jego biedna kochanka zaś 20 letnia bardzo przystojna bruneta, zginęła na miejscu od strzału w skroń. Z pozostawionego przez Brucknera listu wypływa, że przyczyną samobójstwa kochanków były przeciwności doznawane w zamiarach, oraz straty materyalne.

— **Słownik języka litewskiego** Profesor pruski Kurszat ułożył słownik języka litewskiego i niemieckiego, w którym jak powiada, przykłada wszelkich starań, ku odbudowaniu na zasadzie mowy ludu, czystego dya-

lektu litewskiego, przyprószonego obecnie w książkach germanizmami i polonizmami. Oświadcza też, że podjął tę pracę na pożytek swoich rodaków Litwinów pruskich, których liczą obecnie 150.000 głów, a którzy zagrożeni są skażeniem mowy rodzinnej lub nawet zupełnem zniemczeniem.

— **Z przylądka Dobrej Nadziei** dochodzą wiadomości, że ostatniemi czasy odkryto znów na obszarach południowej kończyny Afryki, mianowicie nad rzeką Blyde, bardzo obfite w złoto przestrzenie.

— **Jaka bieda panuje** w uboższej klasie ludności w Wiedniu, przekonywa okoliczność, podniesiona przez dzienniki tamtejsze, że w jednym z wiedeńskich banków zastawniczych na licytacyi niedawno odbytej sprzedano 700 par butów i trzewików, niewykupionych przez strony, które je zastawiły.

— **Wielki obraz Murilla**, przedstawiający św. Antoniego, który zdobił ściany kościoła katedralnego w Sewilli, jak donosi depesza madrycka w *Agence Havas*, w tych dniach został przez nieznajomego sprawcę skradziony. Ciekawa to istotnie, jak złodziej z kościoła wynieść mógł tak wielkich rozmiarów obraz.

— **Wykopalisko.** Przy kopaniu rowów na gruntach wsi Warszawki — w gubernii Płockiej — znaleziono skamieniałe rogi jelenia jaskiniowego, o kilka łokci pod powierzchnią ziemi, w czarnym torfiastym namule, między pniami poczerniałej dębiny. Rogi te w dobrym są stanie wraz z kością na której są osadzone, i znajdują się obecnie w Warszawie. Są przypuszczenia, że zwierzę które nosiło te rogi, zapadło się podczas jakiegoś przewrotu w naturze wraz z lasem, po którym pozostały stwardniałe dęby.

— **Na upominek obywatelski** dla uczestników wyprawy podbiegunowej zebrano dotychczas w samej Austryi, t. j. Przedlitawii sumę około 35.000 zł. Komitet zajmujący się tą składką odbył w tych dniach posiedzenie, na którem postanowiono z sumy owej 20.000 zł. użyć na upominek dla sześciu oficerów, którzy brali udział w wyprawie, zaś 15.000 zł. rozdzielić pomiędzy majtków, z których uwzględnieni będą przed innymi ci, co towarzyszyli Payerowi w wycieczkach pieszych na odkrytej ziemi „Franciszka Józefa". Część przypadającą z ogólnej sumy na zmarłego podczas wyprawy maszynistę Kriża, otrzyma rodzina tegoż.

— **Ostatnie chwile dramaturga Kaisera,** zmarłego przed kilkoma dniami w Wiedniu, były bardzo smutne, o ile przynajmniej prawdopodobnemi być mogą opowiadania dzienników wiedeńskich. Nękany długoletnią, powoli trawiącą chorobą — pisze *Fremdenblatt* — pracował Kaiser, walcząc z troską o chleb powszedni, z największem wysileniem, ażeby zarobić na utrzymanie swej rodziny. Od pół roku już opuścili go byli lekarze. Na domiar biedy trzeba było choremu zmieniać ciągle pomieszkanie, ażeby zmylić pogoń natarczywych wierzycieli, zdarzało się nawet, że po parę miesięcy Kaiser ukrywać się musiał w przedmiejskich zaułkach, gdzie odwiedzali go tylko najzaufańsi przyjaciele. Nie oszczędzano biednego pisarza nawet w ostatnich chwilach jego życia. Już zapadł był w agonię śmiertelną, a jeszcze okazała się potrzeba przeniesienia go do innego pomieszkania. W wilię dnia śmierci o zmroku, rodzina i przyjaciele sprowadzili umierającego do nowo wynajętego pomieszkania, gdzie go złożono na trzech krzesłach, na których też życia dokonał. Zmarły pozostawił wdowę i córkę, którą ubóstwiał i dla której często kroć pracował jak o wyrobnik prosty, ażeby nie doznała niedostatku. Dyrekcye kilku teatrów wiedeńskich oświadczyły się z gotowością urządzenia na rzecz wdowy i córki Kaisera przedstawień.

— **Okręt złożony z dwóch statków,** i urządzony w taki sposób, aby uchronić podróżnych od choroby morskiej, nazwany *Castalia* odbył już pierwszą wyprawę przez cieśninę kaletańską. Odpłynąwszy z Ramsgate podczas gwałtownej burzy, przybył *Castalia* do Calais po 2 godzinach i kwadransie żeglugi tak wygodnej jaką sobie zaledwie wyobrazić można. Osoby znajdujące się na statku, nie czuły najmniejszego wstrząśnienia. *Castalia* płynęła około pół godziny dłużej niż zwyczajne parostatki. Z powrotem podróż odbyła się z mniejszą szybkością.

— **Przyrząd do pływania.** Amerykanin nazwiskiem Boyaton wykonał w tych dniach dość ryzykowną próbę w czasie podróży swej z Nowego Jorku do Crookhaven w Irlandyi. Zaopatrzył się on mianowicie w przyrząd do pływania swego wynalazku, i powziął śmiały projekt płynięcia za pomocą tego aparatu około 250 mil morskich. Boyaton wsiadł w Nowym Jorku na statek *Gurre*, którego kapitan nie chciał nawet słyszeć o wykonaniu podobnie zuchwałego zamiaru. Gdy jednak okręt zbliżył się ku brzegom irlandzkim, Boyaton potrafił uniknąć czujności kapitana, i korzystając z dogodnej chwili rzucił się wraz z swoim przyrządem w wodę. Telegram otrzymany w Londynie dnia 21. października zawiadamia, że Amerykanin szczęśliwie dostał się do brzegu, przepłynąwszy około 16 mil.

GŁOSY PUBLICZNE.

Zwyczajne roczne Walne Zgromadzenie Członków Czytelni akademickiej we Lwowie, odbędzie się dnia 15. listopada b. r. o godz 3. po południu w sali IV. uniwersytetu.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Walnego Zgromadzenia. — 2. Przedłożenie sprawozdania Wydziału z czynności za rok szkolny 1874. — 3. Wybór Wydziału na rok szkolny 1875.

Janusz Sądowski
przewodniczący.

Stowarzyszenie c. k. poczmistrzów, ekspedyentów i ekspedytorów pocztowych w Galicyi, W. Księstwie Krakowskiem i Bukowinie oznajmia niniejszem wynik kasowy od 11go Października 1874.

Przychód. a) Od czasu złożenia rachunku na dniu 10go Października pozostało w kasie gotówką 48 zł. 67 cent. b) Od 11go Października do 11. Listopada r. b. wpłynęło od pojedyńczych członków jako zwrot zaliczek i procentów, lub jako wpłata na udziały 901 zł. 33 cent. Razem 950 zł.

Rozchód. W tym samym czasie wydano nowe zaliczki, wypłacono występującym członkom udziały, jakoteż wydano na koszta administracyjne 837 zł. 6 cent. Pozostało w kasie gotówką 112 zł. 94 cent.

Zaleszczyki dnia 11go Listopada 1874.

Leon Schiller
Wice-Prezes i kasyer.

RADA MIASTA LWOWA

(*Posiedzenie z d. 12. listopada 1874.*)

(Dokończenie.)

Z porządku dziennego załatwiono następujące sprawy:

W miejsce pana Walichiewicza, który złożył mandat radnego, wybrała Rada członkiem komitetu zawiadującego miejskim zakładem sierot — p. Kulczyckiego.

Do komissyi lokalnej dla spraw czyszczenia miasta, wybrała Rada pp. Miączyńskiego, Moszczańskiego, Zbrożka, Piątkowskiego i Hillicha. P. Moszczański oświadczył, iż nie przyjmuje wyboru, ponieważ należy już do dwóch komissyj. Rada nie przyjęła tej rezygnacyi.

Radny p. Kulczycki zdał sprawę z następujących przedmiotów: Rada miejska nadała posadę nauczyciela kierującego przy szkole ludowej św. Anny, p. Bednarskiemu. Krajowa Rada szkolna nie zatwierdziła tej uchwały Rady miejskiej z tego powodu, ponieważ rzeczywistym dyrektorem tej szkoły jest ciągle p. Jakób Czapelski przez ministerstwo mianowany inspektor szkolny.

Ze względu na to, że Rada miejska nadając p. Bednarskiemu posadę nauczyciela kierującego nie wiedziała o tem, iż ma mu nadać tę posadę prowizorycznie, ze względu na to, że p. Czapelski po rozpisanym konkursie na tę posadę, nie kompetował o nią, postanowiła sekcya V. wystosować do kraj. Rady szkolnej pismo z zawiadomieniem, że „Rada miejska nie widzi potrzeby zmieniania swych dawniejszych uchwał" — „nie widzi potrzeby zmieniania uchwały co do mianowania pana Bednarskiego stałym nauczycielem kierującym" i „wzywa kraj. Radę szkolną aby bezzwłocznie zatwierdziła p. Bednarskiego na posadzie nadanej mu przez Radę miejską."

Nad temi wnioskami sekcyi V. wszczęła się bardzo ożywiona dyskussya, w której brali udział pp. ks Sembratowicz, dr. Gerstmann, Niemczynowski, Gromann i Starkel. Z wymienionych pp. mowców postawił tylko ks. Sembratowicz wniosek tej treści: „Celem załatwienia tego sporu w jak najlepszy sposób, zamianuje Rada p. Bednarskiego tylko prowizorycznym nauczycielem kierującym."

Pp. Niemczynowski i Gromann przemawiali za wnioskami sekcyi V., dr. Gerstmann przyłączył się do wniosku ks. Sembratowicza, a p. Starkel dał obszerne wyjaśnienie całej tej sprawy i podał motywa, które skłoniły kraj. Radę szkolną do powzięcia powyżej wymienionej uchwały. Rada miejska przyjęła wnioski sekcyi V.

Rada uchwaliła wyasygnować nauczycielom przy m. szkołach ludowych, pp. Skutnickiemu wyższą płacę etatową, a Opałkowi niższą płacę etatową od 1. września rb. Toż samo uchwaliła Rada na wniosek sekcyi V. wyasygnować wszystkim nauczycielom i nauczycielkom miejskich szkół ludowych nadwyżki płac od 1. września r. b. a tylko nowomianowanym nauczycielom p. p. Pietraszkiewiczowi, Kowalówce i Szpetmańskiemu od 1. listopada r. b.

Katechetom m. szkół ludowych, wykładających w szkołach męzkich i żeńskich tygodniowo przeszło 20 godzin, uchwaliła Rada na wniosek sekcyi V wyznaczyć remuneracyę w kwocie 500 zł. rocznie od 11. września r. b.; kwotę na ten cel potrzebną, w wysokości 2500 zł wstawić w budżet szkolny na r. 1875 i wezwać konsystorz, ażeby na przyszłość przedkładał Radzie miejskiej kandydatów na posady katechetów do wyboru i mianowania.

Rada odrzuciła rekursa w sprawach budowniczych przeciw zarządzeniom magistratu: p. Izaaka Jekelesa i Arona Philipa, a natomiast uwzględniła rekurs pp. Dawida i Peszy Janczera, którzy są tabularnymi właścicielami piwnicy w kamienicy l. 47 przy ul. Sobieskiego i gdyby im, jak to proponował magistrat — zamurowano wychód z tej piwnicy na ulicę — zostaliby pozbawieni całego mienia.

Rada przyjęła do gminy m. Lwowa p. Ferdynanda Góralskiego za opłatą taksy 10 zł.; przyrzeczenia przyjęcia do gminy udzieliła Rada pp. Władysławowi Ochenkowskiemu, urzędnikowi Wydziału krajowego za opłatą taksy 30 zł.; Wiktorowi Żurakowskiemu, urzędnikowi oddziału rachunkowego w Wydziale krajowym, za opłatą taksy 10 zł.; Janowi Grzegorzewskiemu, wychodźcy z Królestwa Polskiego, współpracownikowi *Gazety Narodowej* za opłatą taksy 10 zł.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Stanisław August** należy do rzędu tych osobistości historycznych, które lubo na barkach swoich dzwigają winy i grzechy, od jakich najwymowniejszy rehabilitator zupełnie ich oczyścić nie zdoła, niemniej przecież posiadają niemało stron dodatnich i zasług, odkrywanych dopiero po większej części przez późną potomność, tj. w czasie, gdy uprzedzenia i namiętności przycichną a wolny od stronniczych zapędów historyk ze sumiennością sprawiedliwego sędziego zebrawszy wszystkie dane *za* i *przeciw*, wyda na prawdzie oparty wyrok. Przed niewielu dniami w temże samem pismie autor notaki o korespondencyi Poniatowskiego z księżną Daszkow dał nader zręczną i błyskotliwą, lecz na pozór tylko prawdziwą charakterystykę tego króla, któremu długoletnie studya poświęcić trzeba, chcąc go ocenić gruntownie. Zarzucał mu między innemi, że oddany płochym rozrywkom i motylim miłostkom, nie troszczył się o kraj i o rządy nad nim. O ile zarzut ten jest nieuzasadnionym, dowodzą stosy po większej części własnoręcznych korespondencyi królewskich w różnych materyach publicznych — dowodzą różne, rzucane przezeń na papier prace, odnoszące się do najżywotniejszych spraw politycznych. Jedną z nich opatrzoną przedmową i uwagami, wydał dr. Ludwik Gumplowicz, p. n. *Stanisława Augusta projekt reformy żydowstwa polskiego.* Jestto elaborat, podyktowany jak się zdaje sekretarzowi koronnemu, Sikorskiemu, przez króla i własnoręcznie przezeń poprawiony a przeznaczony do wniesienia na sejmie czteroletnim. „Wiadome przygody" jak się wyraża Czacki, uporczywy konstytucyi 3go maja przeciwnik, „przerwały zaczętą pracę"... Wydawca wnosi ze słów Czackiego, że ta praca nietylko była „zaczętą", lecz że „były w tym przedmiocie rozprawy i że ścierały się z sobą przeciwne zdania" czego jednak nie dowodzą bynajmniej przytoczono uwagi Czackiego, że „we wsiach miano szynkować zakazać"... że „wielu chciało stosować naukę żydów tylko do języka narodowego lub pomocnych"... bo to się mogło odnosić i odnosiło zapewne do prywatnych dysput, jakie poprzedziły oficyalne zajęcie się sprawą.

P. Gumplowicz nie szczędzi Poniatowskiemu najwyższych pochwał za rzeczony projekt, stawiając go nietylko nierównie wyżej, jak wszystkie poprzednie, mianowicie Butrymowicza, Kołłątaja i Czackiego, ale nawet oświadczając wprost, że „w wieku XVIII. ani w Polsce, ani nigdzie indziej lepszego projektu ani było, ani być mogło", że i dziś, „po 80 latach obfitych w przewroty i przeobrażenia polityczne, po tak olbrzymim rozwoju i postępie naszych stosunków społecznych, znajdujemy w nim pomysły zdrowe, nic przestarzałe, które dziś jeszcze dałyby się z dobrym skutkiem zastosować w praktyce."

Z innemi, wymienionemi powyżej projektami obznajamia p. G. czytelnika tylko pobieżnie; z mało znanej broszury Mateusza Butrymowicza (r. 1789) przytacza obszerne wyjątki, za co mu jednak szczerze jesteśmy wdzięczni, bo rzecz ta tak ze względu na treść, jak na język dziwnie jędrny, piękny i rodzimy, zasługuje na większe rozpowszechnienie. Nie ograniczając się na historycznej stronie przedmiotu, dr. G. mówi o obecnym stanie kwestyi żydowskiej i zwraca się zwłaszcza do dziennikarstwa naszego z ostremi zarzutami. Można się spodziewać, że w interesowanych kołach broszura pana G. wywoła szczegółową dyskusyę.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Osobliwsze wykrycie zbrodni.*)

(Dokończenie.)

Z temi tedy szczegółami przystąpił trybunał sądowy pod przewodnictwem radcy p. Budzynowskiego, w obecności radcy Stenzla i adjunkta Gwiazdonia, jako assesorów, dr. Leżańskiego jako oskarżyciela, dr. Jekelesa jako obrońcy podsądnego, pp. lekarzy dr. O. Litwinowica i Tangla jako rzeczoznawców — dnia 11 b. m. do przeprowadzenia rozprawy głównej w obec sędziów przysięgłych w sprawie Józefa Królikowskiego, oskarzonego przez prokuratoryę o zbrodnię morderstwa pospolitego z §§. 134 i 135 ust. 4 ustawy karnej.

Podsądny: Józef Królikowski, także Markowski zwany, niewiadomego pochodzenia nieznający swych rodziców, 23 lat liczący, obr. rz. kat. za kradzież karany już przez lwowski sąd kryminalny 3 miesięcznem więzieniem, wątłej budowy ciała, moralnie zupełnie zaniedbany, powtórzył prawie dosłownie swe zeznanie poczynione w śledztwie szczegółowem. Szczególniejszy nacisk kładł on na to, że Anna Kudłeńko skradła mu 5 złr., że za to, już po jej wydaleniu z Dublan, odebrał jej kożuch, że niewidziana przez nikogo przyszła ona do niego do Dublan o północy pijana i wszczęła z nim kłótnię o kożuch i że wówczas uderzył on ją drągiem po głowie a następnie dobijał ją tym drągiem.

Zeznania te stoją w rażącej sprzeczności z zeznaniami lekarzy, którzy zgodnie orzekli, iż rany śmiertelne zadane być mogły Annie K. tylko obuchem i ostrzem siekiery, dalej stoją one w sprzeczności trzech pod przysięgą słuchanych świadków a mianowicie p. Julji Smyczyńskiej obecnie 33 letniej wdowy, utrzymującej w lecie r. b. traktyernię w Dublanach; Amalii Spelter 14 letniej (niezaprzysiężonej) kuzynki p. Smyczyńskiej i matki zamordowanej Anny, Maryanny Fedak, które szczegółowo opisaliśmy na wstępie niniejszego sprawozdania. P. Smyczyńska potwierdziła jeszcze dobitniej fakt, że Anna K. zniknęła w nocy na 22. czerwca; i że była dziewczyną porządną, pilną, pracowitą i bardzo trzeźwą a natomiast Królikowski był lekkomyślnym pijakiem. Siekiera, którą prawdopodobnie zamordował Annę K. znajdowała się w jego posiadaniu, miał on bowiem klucze od piwnicy, w której zwykle rąbał drzewo. Dodała w końcu p. Smyczyńska, że Królikowski nie mógł być w posiadaniu 5 złr., trwonił bowiem pieniądze a miesięcznie pobierał tylko 4 złr. — Po zniknięciu Kudłeńki w nocy na 22 czerwca nikt jej więcej nie widział.

Oskarżyciel publiczny, dr. Leżański wysnuł z tych faktów następujące oskarżenie: „Zachowanie się Królikowskiego w ogóle, zawiązanie stosunku miłosnego z Marysią Dumańską, przy równoczesnem istnieniu takiego samego stosunku z Anną Kudłeńko, oddanie się pijaństwu po jej zniknięciu, wzbudziły po wykryciu zwłok to przekonanie, że on rozmyślnie pozbawił ją życia i na tem miejscu zakopał, gdzie przez długi czas oddawał się rozkoszom miłości. Przekonanie to ustaliło się tem bardziej, że Królikowski w bardzo krótkim czasie po zniknięciu Anny, opuścił Dublany, że będąc w wyłącznem posiadaniu siekiery p. Smyczyńskiej, i władając lepiej lewą ręką, mógł zadać Annie ciosy śmiertelne w prawą stronę głowy... Przypuściwszy nawet, że zeznania Królikowskiego są prawdziwe; przypuściwszy, że Anna K. zginęła z rąk Królikowskiego nie w nocy na 22. czerwca r. b. lecz w czasie późniejszym, przypuściwszy, że zagrabił on jej kożuch, za wrzekomo skradzione 5 złr., że zamordował ją drągiem a nie siekierą, przypuściwszy w końcu, że zamiar Królikowskiego przed lub po wykonaniu czynu nie był skierowany na korale, buty, kożuch i 6 złr., które Anna K. posiadała w dniu przed zniknięciem i których to rzeczy do dnia dzisiejszego odszukać nie było można — przekonuje okoliczne przyznanie Królikowskiego, „że gdy Anna K. po pierwszem uderzeniu naciągała się, on ją dobijał" jak najsilniej o tem, że działał przeciw Annie K. w zamiarze pozbawienia jej życia, że przeto dopuścił się zbrodni morderstwa pospolitego z §§. 134 i 135 ust. 4 utaw. kar. o którą to zbrodnię oskarżam go".

Dr. Jekeles w bardzo pięknem przemówieniu starał się przekonać pp. sędziów przysięgłych, że wypadek niniejszy kwalifikować się może co najwięcej jako zbrodnia zabójstwa z §. 140 ust. kar. nie miał bowiem Królikowski zamiaru, pozbawiać swej kochanki życia.

Pp. sędziowie przysięgli odpowiedzieli na pytanie, ułożone w myśl §§. 134 i 135 ust. 4 ustawy karn. a opiewające na zbrodnię pospolitego morderstwa, jednogłośnie: *tak.*

C. k. trybunał sądowy skazał Królikowskiego na podstawie tego werdyktu na karę śmierci przez powieszenie.

GOSPODARSTWO i HANDEL.

(*S*) **Kraków,** dnia 11go Listopada. (*Koresp. Gazety Lwowskiej.*) Podczas gdy w zaprzeszłym tygodniu było powietrze dość jeszcze łagodne, w ubiegłym mieliśmy już dotkliwe zimno. Więcej deszczu jednak byłoby bardzo pożądanem. W ogóle oziminy w korzystnych ciągle warunkach się rozwi-

jają. Obecny stan temperatury nazwaćby można normalnym co do pory roku — gdyby nie uporczywy brak deszczów, który wprawdzie dla zasiewów jak na teraz żadnych złych następstw mieć nie może — dotkliwie jednak czuć się daje młynom wodnym, które w większej części z tego powodu zatrzymane być musiały.

Zauważyć przytem należy, że ziemiaki z tegorocznego zbioru są bardzo nietrwałe do przechowu i prędko się psują i dla tego ofiarowanie tego produktu gwałtowne, spowodowało szybkie zniżenie ceny. Płacono zł. 1·75—2·25 za korzec.

W skutek dobrych dróg dowozy na targi pograniczne coraz się zwiększają; w ubiegłym tygodniu dowieziono do 8.000 korcy różnego zboża. Obrót ciągle mały, gdyż okoliczni młynarze dla braku wody nic nie kupują.

Spirytus i w tym tygodniu miał ciągle słabą tendencyę — ceny ciągle chwiejne, więcej skłaniające się ku zniżce. Gotowy towar po cenach stosownych znajdywał jeszcze odbiorców na gwałtowne potrzeby miejscowe. Na późniejsze termina reflektowano tylko przy znacznych ustępstwach.

Wełna bez dowozu. W ubiegłym tygodniu sprzedano kilka partyj ze starych zapasów podolskiej pięknej wełny po 110 zł. do 113 zł. za centnar. Popyt z zagranicy znaczny. Godnym zanotowania jest znaczny przewóz konopi z wschodniej Galicyi do Czech. Spedytorowie tutejsi wysłali kilkanaście partyj tego produktu do Pragi, Hohenelbe etc. Chmiel znajdywał się na targu tylko w średnich gatunkach, za który ofiarowano 65, 70—80 zł. za centnar. Oleju rzepakowego wywóz za granicę ustaje, gdyż tamtejsze fabryki mają jeszcze znaczne zapasy z przeszłego roku.

Dowóz zboża na targ nasz wynosił w ubiegłym tygodniu kolejami i osią do 30.000 korcy przeważnie pszenicy.

Wspomniane już w ubiegłym tygodniu zachwianie się cen na ważniejszych targowiskach, zapanowało w tym tygodniu jeszcze silniej z małym wyjątkiem na wszystkich placach europejskich. Marsylia i Londyn, Królewiec i Odessa, memniej jak targi środkowej Europy, popadły w większą niechęć do kupna i ceny prawie na całej linii z wyjątkiem gdzieniegdzie żyta, mniej lub więcej się cofnęły. Odbyt pszenicy jako ograniczony odbytem mąki, wstrzymany został trudnością zbyta niższych gatunków a należy się obawiać, iż przy większych dowozach żyta, niskie gatunki mąki pszennej jeszcze trudniej znajdą umieszczenie. Ponieważ spekulacya w tym roku skazaną jest w handlu zbożowym na bezczynność, przeto cały handel wywozowy zredukował się tylko do konsumentów, a ci także nie potrzebują robić zapasów, wiedząc iż wyższe ceny są niemożebne, i że liczyć raczej należy na ceny niższe. Wobec takiego stanu rzeczy, gdy ceny i tak są już bardzo niskie, wprawdzie nie zdaje się, aby jeszcze wielki spadek miał nastąpić; położenie wskazuje wszakże, iż mający na sprzedaż produkta trzymać się z cenami nie powinni, tym sposobem bowiem tylko pozycyą pogorszyć mogą, ułatwiając za granicą sprzedaż zboża innego pochodzenia i o tyleż zmniejszając odbyt własnego. W tym roku raczej korzystać należy z odbytu; jaki jest, a przy cenie nie upierać się, jeżeli kto nie chce z krestencyą swoją zostać się do roku następnego. Sprzedaż nie zawsze może być szybka, lecz powolnym a ciągłym odbytem trzeba się zadowalniać.

Pszenica. Już targ wterkowy był słabszy, lecz przy nieco niższych cenach, odbyt był znaczny — dopiero na targu piątkowym tak dalece zabrakło odbiorców, iż nawet z ustępstwem 20—30 cnt. prawie nic sprzedać nie było można. Nawet wyborowe gatunki nie miały kupujących.

Żyto stosunkowo utrzymało się dobrze w cenie i miało zbyt łatwy, co przy większych dowozach niedługo zapewne potrwa.

Na owies, groch i fasolę, tak silnie dotąd utrzymujące się w cenie, osłabło poszukiwanie w skutek większych ofiarowań Ceny jednakże niezbyt znacznej uległy zniżce.

Jęczmień. Obrót prawie żaden, nawet na wyborowe gatunki popyt usłabł, a na poślednie nie ma go wcale.

Płacono na naszym targu:

Pszenicę białą 170 ft. w. zł.	8.50	9.—,	9·90
„ czerw. 170 fnt. w.	8.—,	9, do	9·40
„ żółtą 170 funt. w	7·50	8·—	9·—
Zyto polskie 160 f. w.	—·—	7.—	7·30
„ podolskie 160 f. w.	6·—	6.50	6·75
Jęczmień brow. 140 f. w.	—.—	6·50	6·75
„ na paszę	—·—	5·—	5·50
Owies 100 funtów wagi	—·—	4·25	4·40
Groch 180 funtów wagi	9·—	9·50	10·50
Fasola 180 funtów wagi	10·—	10·50	11·—
Rzepak 170 funtów wagi	10·25	10·50	10·75
Rzepik 170 funtów wagi	8·75	9·—	9·25
Siemię lniane 170 ℔	10·—	10·50	11·—
Koniczyna czerw. funt. w.	40.—	41·—	42·—

Talar 1 zł. 63 cent. — Rubel 1 zł. 54 cent.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 29. października do 5. listopada 1874. Zboża. Pszenica 170 fnt. złr. 7·25 do 8·25. Żyto za 160 ft. złr 5.75-6·25. Jęczmień za 140 fnt. złr. 5 do 5.75. Owies za 100 funt. zł. 3.75 do 4.—. Kukurudza za 170 fnt. złr. 6 do 6 50 Zboża strączkowe. Groch za 180 funt. złr. 7.50 do 9·50. Nasiona. Koniczyna 180 funt. złr. 38 do 43. Anyż płaski za 100 funt. złr. 12.— do 13.— Kminek za 100 fnt. złr. 15.—do 17. Nasiona olejne. Rzepak zimowy 150 fnt. złr. 9.50 do 10.25. Rzepak letni za 150 funt. zł. 8.— do 8.75. Lnianka za 150 fnt. złr 7.50 do 8.— Potaż za 100 funt. zł. 10·75 do 15.50. Okowita 80 Tralles, 41 miar, gotowa złr. 13.25. Listopad-Maj zł. 13.50, Luty-Maj zł. 14, Maj-Sierpień zł. 14.75 do 15.25. Obrót ożywiony.

— **Dochód kolei Karola Ludwika**

	1874	1873
od 1. do 7. listopada	211.130·61	199.927·31
od 1. Stycznia do 31. października	10.005.313·22	8.037,632·55
razem	10.216.443·83	8.237.559·86

* **Statystyka policyjna.** C. k. dyrekcya policyi lwowskiej aresztowała w z. m. ogółem 726 osób. Z tych oddano do c. k. sądu krajowego 46 a do c. k. sądu powiatowego 135 osób. Magistratowi odstawiono celem wyszupasowania ze Lwowa 120, do zbadania przynależności 6, a do umieszczenia przy robotach 34 włóczęgów. Do szpitalu odesłano 18 syfilitycznych i 6 innych chorych. Policyjnie zaś ukarano za burdę, opilstwo, włóczęgostwo i tp. 354 osób.

* **Wykaz ukaranych fiakrów i dorożkarzy.** C. k. dyrekcya policyi skazała na karę aresztu lub grzywnę w drugiej połowie zeszłego miesiąca dorożkarzy l. 29. 58. 61. 114. 167. 178. 191. 214. 234. 253 za wymaganie wyższej nad taksę należytości, dorożkarzy l. 43. 82. 101. 107. 124; 134. 228 za niestawienie się do zamówionej jazdy; dorożkarzy l. 27. 137. 175. 190 i 241 za odmówienie jazdy; dorożkarzy l. 15. 154. 231. 248 za ukrywanie cennika; dorożkarzy l. 82. 87. 155. 246 za burdę uliczną; i dorożkarzy l. 3. 10. 64. 107. 135 i 213 za furmanienie zanieczyszczonemi dorożkami.

OSTATNIA POCZTA.

Według telegramu *Gaz. Nar.* zmarł wczoraj nagle w Wiedniu deputowany galicyjski i poseł Sejmu krajowego Agopsowicz.

Z Izby handlowej otrzymujemy dziś komunikat, że w skutek jej odezwy oświadczyła c. k. jeneralna inspekcya austryackich kolei żelaznych w Wiedniu pod dniem 6. listopada b. r. do l. 9470, w sprawie przeniesienia dyrekcyi ruchu kolei Arcyksięcia Albrechta, że jej nic nie wiadomo o podobnem przeniesieniu. Nie zadawalając się jednak takiem oświadczeniem, uchwaliła Izba wystosować w tej sprawie niezwłocznie memoryał do Jego Excellencyi p. ministra handlu.

Porządek dzienny dzisiejszego (d. 14. b. m.) posiedzenia austr. Izby deputowanych, jest następujący: 1) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego tyczącego się projektu ustawy o zaprowadzeniu nowej ustawy karnej i ustawy samej. 2) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o konwencyi z Rossyą w sprawie znaczków handlowych. 3) Pierwsze czytanie wniosku dep. dr. Klepscha o uregulowaniu zewnętrznych stosunków prawnych starokatolików. 4) Wybory członków do komissyi celem obrad nad wnioskiem b. deputowanego br. Prato o utworzenie osobnego sejmu dla południowego Tyrolu. 5) Dalszy ciąg dyskussyi szczegółowej nad ustawą akcyjną.

W skutek nadeszłych wiadomości o zasłabnięciu J. C. W. Arcyksięcia Karola Ferdynanda, nie brali Najj. Państwo w dniu 12. b. m. udziału w łowach. Najj. Państwo odjechali już w piątek (d. 13. bm.) z Pardubitz, a mianowicie Najj. Pan do Wiednia a Najj. Pani do Gödöllö. — Podczas ostatnich łowów spadła z konia ks. Melania Metternichowa, żona pułkownika od dragonów, ks. Pawła M. nie uszkodziła się jednak znacznie

Wydział budżetowy Izby deputowanych uchwalił d. 13. b. m. znaczną większością rezolucyę wniesioną przez ks. Juzyczyńskiego, aby zawezwać rząd do przedsięwzięcia kroków, iżby Rada szkolna krajowa galicyjska w składzie swoim i działalności była tak urządzoną, jak Rady szkolne krajowe innych krajów koronnych. Minister oświaty oświadczył, iż niema nic do powiedzenia przeciw tej rezolucyi; podobnież uchwalono wniosek referenta względem podwyższenia pokrycia kapitału w budżecie oświaty o jeden milion zł. i uzyskanie tego kapitału ze sprzedaży obligacyj funduszu edukacyjnego, obok zastrzeżenia, aby o tej uchwale uwiadomionym był minister skarbu.

Z Berlina donoszą półurzędownie że powtórne aresztowanie Arnima nastąpiło na podstawie §§. 133. i 148. ustęp 2 kodeksu karnego. Arnim dostał spazmów. Lekarze sądowi wydali świadectwo, iż niepodobieństwem jest przenieść go do więzienia. Arnim strzeżony będzie w pałacu przez dwóch komisarzy policyjnych.

Według innej wersyi przesłuchanie hr. Hermanna Arnima-Boytzenburg dało powód do ponownego uwięzienia.

Börsenztg. donosi, że hr. Arnimowi doręczono jeszcze 10 b. m. akt oskarżenia. i że do 3. grudnia proces prawdopodobnie będzie skończony.

W parlamencie niemieckim oświadczył 12 b. m. minister Delbrück na interpelacyę, że nie może jeszcze stanowczo powiedzieć czy ustawa o zaprowadzeniu obowiązkowych ślubów cywilnych będzie jeszcze w ciągu tej sessyi przedłożoną. Dalej obradowano nad rozporządzeniem tyczącem się języka urzędowego w sądach, które upoważnia kanclerza do przedłużenia terminu używania języka francuskiego w sądach alzacko lotaryńskich. Deputowany alzacki Guerber żądał, aby prawo przedłużenia tego terminu przysługiwało parlamentowi; dziękował zresztą za przychylną tendencyę tej ustawy.

Dnia 11. b. m. ponowiły się w Paryżu demonstracye studentów przeciw profesorowi Chaufford w *Ecole Medecine*. Studenci wybili kilka szyb.

Kölnische Ztg. ogłasza następujący telegram z Hendaye z d. 11go o godzinie $5\frac{1}{2}$ wieczór: cała armia rządowa wyruszyła z Renterii do Irunu. Loma, który dowodził prawem skrzydłem, zdobył z bagnetem w ręku najważniejsze drogi i wyżyny dominujące, podczas gdy Portillo, dowodzący lewem skrzydłem, oskrzydlał przekopy karlistowskie pod Ganchuzquieta w wąwozie do doliny Bidassoa. Karliści cofnęli się nie stawiwszy oporu. Bateryę karlistowskie opuściły stanowiska przed Irunem, a główne ich siły podążyły ku gościńcowi do Nawarry wiodącemu.

Wojska rządowe poniosły znaczne straty; depesza z Bayonne mówi o 200 rannych.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Wiedeń, 13. listopada. Rozsiewane z powodu ogłoszenia pewnego aktu rządowego w jednym z dzienników wiedeńskich pogłoski o nieporozumieniach między hr. Andrassym a rządem austryackim i o przesileniu w przedlitawskim gabinecie są najzupełniej pozbawione podstawy.

Berlin 13. listopada. Według dziennika *Post* ponowne uwięzienie hr Arnima nastąpiło z tego powodu, że po odzyskaniu wolności ważne akta podawał do wiadomości trzecich osób. Wiadomość, że hr. Arnimowi doręczono akt oskarżenia jest przedwczesną.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. Listopada.

Hotel Żorża:

Pp. K. br. Hohendorf, z Kocowa. — A. Bocheński, z Ottyniowic. — W. Dorożyński, z Rossyi. — W. Gniewosz, z Konta. — K. Petrowicz, z Wołostkowa. — A. Obertyński, z Hatowiec. — G. Rulikowski, z Polski.

Hotel Angielski:

Pp. Dr. M. Wurzel, adw., z Stanisławowa. — S. Romanowski, z Piotrowa. — A. Stecki, z Środopolca. — J. Sumowski, z Wołynia. — M. Weszyński, z Wołynia.

Hotel Krakowski:

P. M. Falkowski, z Głuchowa.

Hotel Europejski:

Pp. L. Nóinski, z Stykawy. — S. Radolo, z Zadurowa. — H. Winnicki, z Liska. — J. Zawadzki, z Królestwa.

Hotel Langa:

Pp. Dr. Kurzbaum, z Złoczowa. — J. Dobrzański, z Hruszowic. — A. Perrie, z Paryża. — K. Pruszyński, z Paleczyńca.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 13. Listopada.

Pp Dr. A. Rappaport, adw., do Krakowa. — Z. Czuczawa, do Trembowli. — W. Brokl, do Krakowa. — J. Dobek, na Podole. — K. Łempicki, do Polski. — A. Michajłowski, do Brodów. — W. Sokolnicki, do Rossyi. — K. Zadurowicz, do Rożnowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 14. Listopada 1874.

Barometr 730.96mm. Psychrometr suchy — 1.50°C Psychrometr wilgotny — 1.50°C. Prężność pary 3·92 mm. Wilgoć 100%. Zachmurzenie 10. Wiatr N.4. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin: śnieg.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, procz tego w Poniedziałek, Srodę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. g. 5 wieczór i 11 godz. 28 min. w nocy, do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów. 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 13. Listopada 1874.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	—	247	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	141	—	143	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	227	50	—	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a.	83	80	84	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	74	25	75	—
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	83	80	84	60
Banku hipoteczn. gal.	88	20	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	—	—	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	89	50	90	25
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	82	85	83	35
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	88	—	89	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	50	18	—
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	13	5	22
„ cesarski	5	18	5	25
Napoleond'or	8	83	8	92
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	3
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	68
„ „ papierowy	1	53	1	54
Pruskie bilety kasowe	1	62	1	64
Srebro	104	50	105	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12. Listopada 1874.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70.10	70.20
„ „ w srebrze	74.55	74.70
Losy z r. 1858 całe	264.—	266.—
„ „ 1839 piąta część	235.50	237.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	101.50	102.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.—	109·25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	112.50	113.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	139.50	140.—
Renty Como po 42 lir. austr.	24.50	25.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.—	82.50
Galicyi	83.—	83.25
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	74.80	75.50
Węgier	78.—	78.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	151.—	151.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	235.75	236.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	925.—	—.—
Gal. banku kraj. á 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	992.—	993.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	458.—	460.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	194.50	195.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1890.—	1895
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246.—	246.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	142.—	142.50
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	300.50	301.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	133.25	134 75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	116.50	117.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 28 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.75	89.—
„ „ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	73·75	74.25
„ „ „ po 5 prc.	83·50	84.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.75	89.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98.50	99.—
Bank. narod. po 5 prc.	94.20	94.35
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	75.50	76.—
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	26.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	94.75	95.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	90 —	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.—	—.—
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.50	79.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	77.75	78.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166.—	166.50
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	90.40	90.70
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	26.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	12.50	13.—
Salma po 40 zł. m. k.	32.—	33.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.50	26.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.75	22.50
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.20	92.30
Hamburg za 100 M. B.	53.90	53.95
Londyn za 10 ft. szt.	110.40	110.50
Paryż za 100 fr.	43.90	43.95
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.25	5.26
„ peł. wagi	5.26	5.26
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.89	8.90
Rossyjski imperyał	—.—	—.
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.20	105.40

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 13. Listopada 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	15
„ „ „ w srebrze	74	45
Losy z 1860 roku	109	—
Akcye banku wiedeńskiego	991	—
„ „ kredytowego	236	50
Londyn 10 funtów szterlingów	110	20
Srebro	104	50
Napoleond'or	8	88
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4036 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 14697. D. 26. Listopada 1874 odbędzie się przy c. k. pow. Dyrekcyi Skarbu w Stanisławowie ustna publiczna licytacya w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa i wina z dodatkiem 20procentowym w okręgach dzierżawnych poniżej oznaczonych na lata 1875, 1876 i 1877 bezwarunkowo lub z zastrzeżeniem wypowiedzenia dzierżawy w każdym z pomienionyh dwóch pierwszych lat.

L. porz.	Okręg dzierżawny	Klasa taryfy	Cena wywołania od mięsa zł.	od wina zł.	od wina ct.	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Stanisławowie od 9. rano do godz. 2. popołudniu dnia
1	Monasterzyska	III.	3364	—	—	26. Listopada 1874
2	Tyśmienica	—	—	157	20	dto.

Pisemne w 10% wadyum zaopatrzone oferty można najdalej do dnia 25. Listopada 1874 do 2. godziny po południu do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Stanisławowie wnieść.

Bliższe warunki można w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Stanisławowie w godzinach urzędowych przejrzeć.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Stanisławów dnia 10. Listopada 1874.

(4009) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 31. October 1874 Z. 33767, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Wiener Universität contra Stremayr"in der Zeitschrift „Politik" Nummer 293 vom 26. October 1874 begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 31. Oktober 1874, Zahl 33845, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Jungbunzlau, 25. October 1874 (Nach den Wahlen)" in der Zeitschrift „Politik" [Morgenausgabe] Nummer 294., vom 27. Oktober 1874, begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 31. Oktober 1874, Z. 33766, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Proffessor Billroth über die Universität, Wien, 25. Oktober" in der Zeitschrift „Tagesbote aus Böhmen" Nr. 294 vom 26. Oktober 1874 begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Znaim, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 3. November 1874, Zahl 6305 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Eviva Landtag" in der Nr. 21 vom 1. November 1874 der periodischen Druckschrift „Der Lehrerbote" begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 St. G. und Art. III. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterver=breitung dieser Druckschrift verboten. Zugleich wurde nach §. 37 des Preßgesetzes auf Vernichtung dieser Druckschrift erkannt.

(4024 1—3) **Konkurs.**

L. 1024/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na trzy posady przy szkole zreorganizowanej czteroklasowej w Limanowy, mianowicie:

1. Dwie posady starszych nauczycieli z płaca roczną 300 zł. w. a

2 Jedna posada młodszego nauczyciela z roczną 200 zł. w. a.

Prezentuje Rada szkolna miejscowa.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Bochnia 5. Listopada 1874.

(4025 1—3) **Konkurs.**

L. 1448. Z powodu reorganizacyi szkół pospolitych ogłasza się konkursem następujące posady nauczycielskie:

W powiecie Zaleszczyckim posada młodszego nauczyciela przy szkole głównej w Zaleszczykach z roczną płacą 210 złr. wal. austr.

Posada starszej nauczycielki przy szkole żeńskiej w Zaleszczykach z roczną płacą 350 złr. w. a., a oraz 50 złr. za kierownictwo i wolne pomieszkanie.

Posada młodszej nauczycielki przy szkole żeńskiej w Zaleszczykach z roczną 210 zł. w. a.

Posada nauczyciela przy szkole filialnej w Uhrynkowcach z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

W powiecie Horodeńskim posada nauczyciela przy szkole etatowej w Tyszkowcach z roczną płacą 350 złr. i wolnem pomieszkaniem, nakoniec

Posada nauczyciela przy szkole etatowej w Serafińcach z roczną płacą 350 zł. i wolne pomieszkanie.

Kandydaci ubiegający się o te posady winni wnieść swoje podania zaopatrzone w dokumenta służbowe za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do 15 Grudnia b. r. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Czortkowie.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Czortków 2. Listopada 1874.

(4022 2—3) **Edykt.**

L. 5224/1874. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Josla Getreua 230 zł. w. a. wraz z odsetkami po 2 zł. 30 kr. w a. tygodniowo, a od 26. Listopada 1873 bieżącemi, tudzież kosztów 2 zł. 87 ct., 6 zł. 76 ct. 2 zł. 52 i 8 zł. 56 ct. w. a. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 50 w Piaskach własność Andrucha Maksymowicza stanowiąca w dniach 19. Listopada 1874, 17. Grudnia 1874 i 14. Stycznia 1875, każdokrotnie o godzinie 10tej przed południem w Szczercu w lokalnościach tutejszego Sądu się odbędzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 790 zł. a. w. przyczem się uważa, że na pierwszych dwóch terminach tylko za tą, lub za wyższą cenę, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność sprzedaną będzie.

Jako dalsze warunki licytacyi, ustanawia się stosownie do wniosku wierzyciela, że realność w mowie będąca sprzedaje się tylko w częściach w protokole zastawniczego opisania z dnia 13 Lutego 1874 l 1093 wymienionych, że jednak ani za przestrzeń ani za inne własności poręki się nie daje, dlatego ktokolwiek w przetargu chce uczestniczyć na miejscu przedmiot sprzedaży o patrzeć sobie może. że dalej każdy z licytujących będzie obowiązanym poręczne w ilości 79 zł. w. a. jako 10 procent od ce szacunkowej na 790 zł. w. a. oznaczo nabywca zaś oprócz tego 4tą część c kupna z wliczeniem poręcznego zaraz p zakończeniu licytacyi w gotówce lub papie rach publicznych do rąk komisyi licytacyjnej, zaś do 3ch dni po prawomocności aktu licytacyjnego, resztującą cenę kupna do Sądu złożyć.

Inne bliższe warunki każdy, komu na tem należy, w tutejszym c. k. Sądzie przejrzeć może, gdzie też licytacya się odbędzie.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Szczerzec dnia 19. Października 1874.

(4001 2—3) **Edykt.**

L. 1421. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza niniejszym, iż w celu wyegzekwowania wywalczonej przez c. k. uprz. gal zakład kredytowy włościański we Lwowie kwoty 93 złr. 76 ct. w. a. wraz z 12% od 4. Czerwca 1871 aż do rzeczywistej wypłaty bieżącym, tudzież dalszymi 3% zwłoki od kwoty powyższej w należytym czasie niezapłaconej tudzież kosztów sporu w kwocie 8 złr. 82 ct. w. a. i kosztów egzekucyjnych w kwocie 4 złr. 82 ct. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. k. 4 sub. rep 4 n. 50 w Rozborzu okrągłym położonego do dłużnika Michała Romana należącego. w budynku sądowym na trzech terminach to jest dnia 27. Listopada 1874, dnia 11. Grudnia 1874 każdą razą o godzinie 10. rano, za cenę szacunkową, lub wyżej takowej, zaś na terminie dnia 22. Stycznia 1875 o godzinie 10. rano, także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania wynosi 1000 złr., wadyum wynosi 100 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w sądowej registraturze.

Jarosław 28. Września 1874.

(3992 3—3) **Edykt.**

L. 7505. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do powszechnej wiadomości, iż w skutek rekwizycyi Sądu powiatowego w Bielsku z dnia 12. Października 1874 l. 12004 celem zaspokojenia Fryderykowi Geyerowi od małżonków Macieja i Maryanny Hankusów przysądzonej sumy w ilości 600 zł. w. a. z po. rozpisaną została przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę należącej do Maryanny Hankusowej połowa realności pod Nr. k. 157 w Kozach położonej w trzech terminach licytacyjnych na dzień 30. Listopada 1874, 14. Grudnia 1874 i 4 Stycznia 1875 zawsze o godzinie 10tej z rana w Sądzie tutejszym wyznaczonych.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa w ilości 604 zł. 75 ct. w. a.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Biały.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych realności pod Nr. k. 157 w Kozach, dla tych, którzy dopiero po dniu 11. Września b. r. na realności tej prawo zastawu uzyskali, tudzież dla tych wszystkich, którymby rezolucya licytacyę zarządzająca, doręczoną być nie mogła, lub za późno doręczoną została, ustanowionym został kuratorem Dr. Markl c. k. notaryusz w Kętach.

O czem się wszystkich tych niewiadomych niniejszym edyktem zawiadamia.

Kęty dnia 30. Października 1874.

(3986 3—3) **Konkurs.**

L. 25 038. Posada listonosza, i jedna a względnie dwie posady woźnych w obrębie c. k. galicyjskiej Dyrekcyi poczt.

Roczna płaca 350 złr. 25% dodatek czynnej służby, suknia służbowa w natura, za złożeniem kaucyi w kwocie 300 złr., względnie 200 złr.

Podania prawnie udokumentowane, należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Posada ekspedyenta pocztowego w Jaśionowie za kontraktem i kaucyą 200 złr. roczne wynagrodzenie 150 złr., ryczałt kancelaryjny 40 złr.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Posada ekspedyenta pocztowego w Turynce, starostwo Żółkiew, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr., roczne wynagrodzenie 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 złr.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 8. Listopada 1874.

(3996 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 24.735. W biurach c. k. Dyrekcyi poczt odbędzie się w miesiącu Grudniu b. r. sprzedaż około 100 centnarów zużytego papieru

Chęć kupna mający winien opieczętowane i na jeden centnar opiewającą ofertę z załączeniem wadyum w kwocie pięćdziesięciu (50) złr. wnieść do dnia 30. Listopada 1874 przed godziną 12tą w południe do c. k Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Warunki licytacyjne mogą być w tutejszym głównym urzędzie pocztowym, tudzież w tutejszych urzędach pocztowych obydwóch dworcach kolejowych, nareszcie we wszystkich trzech filiach pocztowych we Lwowie przejrzane i obowiązują każdego oferenta bez względu czy je przeglądał lub nie.

Lwów dnia 1. Listopada 1874.

(3995 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 19.977. Tarnowska c. k. powiatowa Dyrekcya skarbu podaje do wiadomości, iż w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu mieleckim na czas od 1. Stycznia do końca Grudnia 1875 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 27. Listopada 1874 u c. k. komisarza straży skarbowej w Mielcu.

Cena wywołania . . . . 3850 złr.
a poręczne . . . . . . 385 złr.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu i u c k. komisarza straży skarbowej.

Tarnów dnia 8. Listopada 1874.

(3999 2—3) **Edykt.**

L. 2915. W sprawie Hani Jakubowicz przeciw Maciejowi Jończemu o zapłacenie kwoty 21 złr. w. a. z pn. wyznacza się celem przedsięwzięcia dozwolonej uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 20. Lutego 1874 do l. 2205 publicznej przymusowej sprzedaży należącej do dłużnika Macieja Jończego połowy realności pod Nr. k. 334 w Wieprzu położonej ciała hypotecznego nie stanowiącej trzy termina, na 15. Grudnia 1874, 12 Stycznia i 16. Lutego 1875, których ta licytacya w tutejszym Sądzie, każdym razem od godziny 10. zrana począwszy, się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 2607 złr 50 ct. a wadyum 260 złr 75 ct. w. a. gotówką, przyczem się nadmienia, iż na trzecim terminie ta połowa realności za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

Trzecia część ceny kupna ma być złożoną, po wliczeniu do takowej wadyum, w 14 dniach po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyi, reszta zaś w 14 dniach po prawomocności tabeli płatniczej.

Bliższe warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się niniejszym edyktem chęć kupienia mających tudzież niewiadomych wierzycieli, którzyby prawo zastawu na tę połowę realności sobie rościli, a dla których kurator w osobie Dr. Nowaka adwokata w Oświęcimiu ustanowiony został.

Z c. k. Sądu powiatowego
Andrychów dnia 6. Listopada 1874

(3944 2—3) **Kundmachung.**

Z. 2606. Vom k. k. Bezirksgerichte in Zbaraż wird kundgemacht, daß zur Einbringung der vom Abraham Berlas wider Stach Masztalerz ersiegten Forderung pr. 124 fl. sammt den hievon seit 1. Juli 1868 à 1 kr. von Gulden wöchentlich laufenden Zinsen, der Gerichtskosten pr. 4 fl. 58 kr. und den bereits zuerkannten Exekutionskosten pr. 1 fl. 47 kr., 3 fl. 17 kr., 2 fl 2 kr. so wie der gegenwärtigen Kosten pr. 3 fl. 58 kr. ö. W. die exekutive öffentliche Feilbietung der dem Schuldner Stach Masztalerz gehörigen in Romanówka sub C. Nr. 73 und sub rep. Nr. 3 gelegenen, keinen Tabularkörper bildenden, laut Protokolls vom 17. September 1869 pfandweise beschriebenen Rustikalgrundwirthschaft bestehend aus den dazu gehörigen Gebäuden sammt 12 Joch 1095 □. Ackergrund zu Gunsten des Abraham Berlas bewilligt wurde.

Zur Vorname dieser Feilbietung werden drei Termine und zwar auf den 17. Dezember 1874, 25. Jänner 1875 und 25. Februar 1875 jedesmal um 10. Uhr Vormittags hiergerichts mit dem bestimmt, daß die zu veräußernde Grundwirthschaft an den ersten zwei Terminen nur um oder über dem Schätzungswerthe am dritten Termine dagegen auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbietenden unter nachstehenden Licitations-Bedingungen veräußert werden wird.

1. Als Ausrufspreis wird der erhobene Schätzungswerth dieser Grundwirthschaft im Betrage von 980 fl. österr, Währung bestimmt.
2. Jeder Kauflustige ist verpflichtet ein Vadium von 10% d. i. den Betrag von 98 fl. öst. W. vor Beginn der Feilbietung zu Händen der Licitations-Commission im Baren zu erlegen, welches dem Meistbietenden in den Kaufpreis eingerechnet den übrigen Licitanten aber nach der Feilbietung rückgestellt werden wird
3. Der Ersteher dieser Grundwirthschaft ist verpflichtet den Restkaufpreis der erstandenen Realität binnen 30 Tagen nach Zustellung des den Feilbietungsakt genehmigenden Bescheides nach Einrechnung des erlegten Vadiums gerichtlich zu erlegen, worauf ihm das Eigenthumsdekret auf seine Kosten ausgestellt und er in den Besitz der erstandenen Realität eingeführt werden wird.

Die übrigen Licitations-Bedingungen so wie der Schätzungsakt können in der h. g Registratur eingesehen werden.

Zbaraż, am 30. August 1874.

(3969 2—3) **Edykt.**

L. 5237/civ. Ze strony c. k. Sądu powiatowowego w Mikulińcach ogłasza się, że za przyzwoleniem c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu, uznaje się włościanina z Iławcza Oleksę Nowosada za marnotrawcę, i nadaje się mu kuratora, w osobie Michała Lemiszki, gospodarza z Iławcza.

Mikulińce, 1. Listopada 1874.

(4019 2—3) **Edykt.**

L. 55.654. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Ozyasza L. Horowitza de præs. 18. Lutego 1873 l. 9469 o zaintabulowanie go na podstawie cessyi Roberty Lanikiewicz z dnia 13. Lutego 1873 za właściciela sumy 7000 złr. w. a. z procentami, na sumie 31,746 złr. w. a. na dobrach Lipowce i Majdan intabulowanej uchwałą z dnia 22. Marca 1873 l. 9469 dozwalająca tej intabulacyi wydaną została.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Janowi Chwalibogowi do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Balko z zastępstwem adw. Dr. Berlinera ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Jana Chwaliboga, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 24. Października 1874.

(4016 2—3) **Edykt.**

L. 9247 C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje do powszechnej wiadomości, iż dnia 20 Lipca 1874 Mathias czyli Maciej Kovachich, pensyonowany porucznik 8go pułku Huzarów, rodem z Uj Peesc w Węgrzech — w wieku 73 lat, z pozostawieniem testamentu, w Złoczowie zmarł.

Gdy ustawniczy spadkobiercy tegoż zmarłego sądowi nie są wiadomi, postanawia się dla nich kuratora w osobie tutejszego adw. Dr. Heynego, i o tem się ich edyktem zawiadamia

Z Rady c. k. Sądu obwodowego
Złoczów dnia 21. Października 1874.

(4000 2-3) **Edykt.**

L. 7318. C. k. Sąd powiatowy w Haliczu oznajmia, że w skutek uchwały Stanisławowskiego c. k. Sądu obwodowego z dnia 24. Października 1874 do l. 12.397 Iwana Dyrdę włościanina z Załukwi za marnotrawcę uznaje i dla niego kuratorem Iwana Kruka w Załukwi ustanawia.

C. k. Sąd powiatowy.
Halicz dnia 30. Października 1874.

(4008 2—3) **Edykt.**

L. 53.060. C. k. Sąd krajowy we Lwowie na prośbę p. Jana Topolnickiego, p. Romualda Coppieters de Tergonde z teraźniejszego miejsca pobytu niewiadomego niniejszym edyktem uwiadamia, że uchwałę tabularną tego Sądu z dnia 31. Maja 1873 do l. 23,887 Jan Topolnicki za właściciela dóbr Jamelna, oraz rozmaitych sum i praw na dobrach Ulucz, Hroszówka i Łozina a względnie na resztującej cenie kupna tychże ostatnich dóbr intabulowany został.

Gdy teraźniejsze miejsce pobytu Romualda Coppieters de Tergond'ego Sądowi nie jest wiadome, ustanawia temuż sąd na jego koszt i niebezpieczeństwo p. adwokata Dra. praw Dzidowskiego kuratorem z substytucyą p. adwokata Dra. Popiela, powołaną uchwałę tabularną kuratorowi adwokatowi Dzidowskiemu wręcza i otem p. Romualda Coppieters de Tergonde niniejszym edyktem uwiadamia się.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 26. Września 1874.

(3991 2-3) **Edykt.**

L 14485 74. C. k. Sąd obwodowy na zaspokojenie kapitału z dniem 1. Lipca 1869 w sumie 12480 zł. 29 ct. m. k. czyli 13104 zł. 51 kr. w. a. należącego wraz z prowizyą 4 procent od tego samego dnia liczyć się mającą i kosztami administracyi w kwocie 17 zł. 6 ct m. k. czyli 17 zł. 95½ ct. w. a. należnemi, po potrąceniu jednak opłaconych na tę należytość 404 zł. 22 ct. m. k. czyli 424 zł. 58½ ct. w. a. tudzież z prowizyą zwłoki od pojedyńczych przypadłych rat w półrocznych równych kwotach 427 zł 30 ct. m. k. czyli 448 zł. 87 ct. w. a. od dnia 1. Lipca 1869 zalegających za każdą pojedyńczą zapadłą ratę od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 4 procent liczyć się mającą i z nadzwyczajnym dodatkiem 2 procent w myśl §. 65 statutów galic Towarzystwa kredytowego i zobowiązań dłużnika skryptem dnia 1. Listopada 1849 wystawionym objętych uchwałą Dyrekcyi z dnia 17. Sierpnia 1866 L. 2671 postanowionym nakoniec kosztów egzekucyi w kwocie 17 zł. 71 ct. w. a. przyznanych i kosztów niniejszego podania w kwocie 26 zł. 82 ct w. a. rozpisuje ponownie na rzecz galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego uchwałą c. k. Sądu krajowego Lwowskiego z dnia 2 Grudnia 1871 do l. 66787 dozwoloną, a tusądową uchwałą z dnia 20. Marca 1872 do l. 912 rozpisaną, lecz później wstrzymaną egzekucyjną licytycyą dóbr Pleszowice i Byków do masy spadkowej ś. p. Jerzego Romana księcia Lubomirskiego należących, w byłym obwodzie Przemyskim położonych hipotekę dla powyższej sumy stanowiących z zastrzeżeniem wszakże prawa potrącenia kwot na poczet wierzytelności zapłaconych, która to licytacya odbędzie się w trzech terminach, a to dnia 10. Grudnia 1874, 14. Stycznia 1875, i 8. Lutego 1875 r., każdą razą o 10tej godzinie przed południem w biórze VI. Sądu obwodowego pod warunkami tusądową uchwałą z dnia 20. Marca 1872 do l. 912 ustanowionymi i urzędową Gazetą Lwowską z dnia 21. 23. 25. Maja 1872 Nra. 116 — 118 — 120 ogłoszonymi.

O tej licytacyi strony sporujące — c. k. Prokuratorya skarbu, wierzycieli hipoteczni — a mianowicie tych, którzy po 20. Czerwca 1874 jakie prawa rzeczone na dobrach Pleszowice i Byków nabyli, lub którym uchwała licytacyę rozpisująca i dalsze w tej sprawie zapaść mające uchwały albo przed terminem licytyjnym albo wcale doręczone być mogły przez ustanowionego równocześnie kuratora adw. Łużeckiego, z substytucyę adw. Skórskiego i edyktami gazetą ogłoszonymi się zawiadamia.

Przomyśl, 7. Października 1874.

(3981 3—3) **Edykt.**

L. 3031/civ, W skutek odezwy c. k m. del. sądu powiatowego w Samborze, z d. 15. Czerwca 1874 L. 7135 odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realność pod l. k. 93/80 w Tatarach położonej, Andrusia i Tekli Koss własnej, składającej się z budynków mieszkalnych i gospodarczych, gruntów, dalej ruchomości według protokołów de praes. 6 Sierpnia 1873 L. 2543 i 27 Stycznia 1874 L. 363 zajętych oszacowanych w trzech terminach, mianowicie: dnia 16. Grudnia 1874, dnia 20. Stycznia 1875, i dnia 17. Lutego 1875, każdą razą o 10. godzinie przed południem.

Wartość szacunkową sprzedać się mających przedmiotów stanowi cenę wywołania w kwocie 2210 zł. 20 ct. w. a. Wadyum wynosi 222 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Łąka dnia 30. Września 1874.

(4011 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 372. C. k. galicyjska Dyrekcya lasów i domen, ma zamiar ustanowić w biurze technicznem inżyniera dla budownictwa lądowego i wodnego, kontraktem i rocznem wynagrodzeniem, a to tymczasowo na lat 3.

Ubiegający się o tę posadę, mają się zgłosić w przeciągu czterech tygodni do naczelnictwa podpisanej Dyrekcyi, celem wdrożenia dalszego porozumieaia się, wyhazując się świadectwami z odbytych nauk zawodowych i dotychczasowem zatrudnieniem.

Znajomość języka polskiego lub przynajmniej jakiego narzecza słowiańskiego, jest pożądaną.

Z Prezydyum c. k. galic. Dyrekcyi
lasów i domen.
Bolechów 7. Listopada 1874

(4017 2—3) **Edykt.**

L 399. C. k. Sąd powiatowy w Brodach, jako władza spadek po ś. p. Apolonii 1go ślubu Czerneckiej, 2go ślubu Buczyńskiej przeprowadzająca, ustanawia się adw. Dr. Ornsteina w Brodach kuratorem ad actum dla niewiadomego z miejsca pobytu legataryusza Ferdynanda Buczyńskiego, celem zastępywania go w tejże sprawie spadkowej i traktowania ugody z nieletnymi spadkobiercami z powodu ukrócenia ich prawnego zachowku; w którym to celu termin do biura Nr. 4 na dzień 27. Listopada 1874 na 9tej godziny rano się wyznacza.

O czem się nieobecnego Ferdynanda Buczyńskiego zawiadamia

C. k. Sąd powiatowy
Brody dnia 30. Września 1874.

Skład komisowy

HERBAT

z magazynu C. Trana

poleca

Kaisow Tea 1 funt złr. 5.
Sausirksy familijna złr. 4.
Souchong czarna złr. 3.60 ct. i złr. 3.
Congo złr. 2.40 ct. i złr. 2.
Proch z cherbaty 1 funt zł. 1.20ct.

F. W. KRÓLIKOWSKI

Lwów. róg ulicy Kopernika.

(3016 63)

Dla cierpiących na płuca!

Stanislaus d. 17. września 1874. Upraszam W. Pana o bezwłoczną przesyłkę 15 flaszek extraktu słodowego i 2 funtów **czekolady słodowej** pod adresem: panu Franciszka Marka c. k. majstra piekarskiego. Przy tej sposobności nieszczędzę P. **największej pochwały** za extrakt pański, który mi przesłałeś przed kilku lat dla mego pacyenta w Ungwarze. **Skutek był bowiem nadspodziewanie dobry.**

Maksymilian Bybrin
nadlekarz i lekarz sądowy.

Pregrade. Pańska czekolada słodowa jak niemniej bonbony słodowe **pomagają mi bardzo na katar płucowy i kaszel.** Proszę mi więc przesłać znów jak najprędzej (następuje obstalunek). Alojzy Sadar
c. k. wachmistrz żandarmeryi.

Wyłączny i główny skład prawdziwych wyrobów słodowych Jana Hoffa we Wiedniu. Kolowratring 3.

(3973 1—3)

In der Saamen- & Obstbau-Schule

Weinberlhof bei Bozen

sind von den schönsten

Süd-Tiroler Obstsorten-Bäume

zu billigen Preisen abzugeben; so auch 2-jährige Veisdorn- und Akazien-Setzlinge, ***100 Stück zu 60 kr.***

Verzeichnisse werden auf Verlangen gratis zugesandt. (3228 8—15)

Z prawdziwym skutkiem

jest prawdziwa

WILHELMA

antiartrytyczna i antireumatyczna

krew czyszcząca herbata

w następujących słabościach do użycia:

1) **w reumatycznych dolegliwościach;**
2) **na gościec;**
3) **na hemoroidy u wiele siedsąc ch;**
4) **w powiększeniu lub spuchnięciu wątroby;**
5) **przy naskórnych słabościach, a przeważnie przy liszajach;**
6) **przy syfilistycznych cierpieniach;**
7) **jako przygotowanie do używania wód mineralnych przeciw wyż wymienionym cierpieniom;**
8) **zastępuje wody mineralne także w wyż wymienionych słabościach;**

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce P. T. Publiczność zwrócić uwagę na moją markę i firmę, która na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie się znajduje, aby tym sposobem zapobiedz oszukaństwu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną i antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach ***1*** złr. Osobno za stępel i opakowanie ***10*** ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we ***Lwowie*** u Zygm. Ruckera aptek., Jakóba Beizera aptekarza, K. Schubutha, J. Piepesa aptek.; w ***Bełzie*** u Adolfa Grossa aptek.; w ***Bóbrce*** u L. Miedleckiego aptek.; w ***Brodach*** u M. S. Franzos; w ***Brzeżanach*** u B. Fadenhechta; w ***Jagielnicy*** u J. Fischbacha; w ***Johannesthal*** u Piotra Hoffmanna; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawałkiewicza apt.; w ***Kozowej*** u Part de Chalbazany apt.; w ***Krakowie*** u Trauczyńskiego apt. i u Józefa Jahna; w ***Nowym Targu*** u Karola Lauera; w ***Przemyślu*** u J. Gaideczki; w ***Rohatynie*** u L. Liebreicha; w ***Stanisławowie*** u F. Stecher — Sebenitz; w ***Stryju*** u K. Krzyżanowskiego, L. Gärtnera i S. Dragowskiego apt.; w ***Żurawnie*** u L. Postępskiego aptekarza.

(3516 3—?)

Cierpiącym na rupturę

poleca się wcale nieszkodliwą a nadzwyczajnie skuteczną ***MAŚĆ*** na rupturę **Gottlieba Sturzenegger w Herizau** (w Szwajcaryi).

Liczne świadectwa i pisma dziękczynne przyłączone są opisowi używania tego leku.

Maści tej dostać można w słoikach po 3 zł. 20 ct. w. a. tak u G. Sturzenegger samego, jakoteż u aptekarzy Zygmunta Ruckera we Lwowie i Wiktora Redyka w Krakowie.

(3835 2—5)

Langue française.

Leçons et Conversations

par un parisien.

S'adresser rue Pańska 9.

(3982 2—2)

---

27 ct.

(3971 2—12)

W istniejącem już od lat składzie pod firmą:

Fabriks-Niederlage und Waaren-Haupt-Depot des I. vereinigten Gebirgs-Weber und Fabrikanten-Consortiums in Wien, Mariahilferstrasse Nr. 72.

sprzedają się pod najściślejszą gwarancyą co do prawdziwości towaru en gros i en detail po cenie

tylko 27 ct.

materye wełniane na suknie

najmodniejsze i najlepsze we wszystkich kolorach, gładkie w paski lub szkockie a to: **lustry, rypsy, materye u osne pledowe,** jednokolorowe i szkockie, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę. **Flanela Nordpol** (wattmal) i najnowsze ciężkie **materye północne,** najmodniejsze **barchany na suknie, piki,** niebieskie, bronzowe i białe barchany **sznureczkowe i flanelowe, perkale** kosmanozeńskie, **kretony** tureckie na szlafroki, **płótna** rumburskie, holenderskie i surowe szlązkie, **atlas-gradl** na pościele, kolorowe materye **na pościele, ręczniki damastowe,** lniane i serwety, angielskie **ręczniki pikowe,** płótna do **froterowania,** gradle **na matrace i sofy, chiffon** $^5/_4$ i $^6/_4$ łok: szeroki **nanking, materye na spodnie, anyot-barchan, krawatki jedwabne i kaszemirowe** w wszelkich fasonach, **pończochy, szkarpetki, rękawiczki, chusteczki** do nosa **płócienne i batystowe,** prócz wiele innych przedmiotów.

Wszystko tylko 27 ct.

Wzory i spis towarów gratis i franko. Wysyłka za zaliczeniem uskutecznia się rychło i sumiennie.

Fabriks-Niederlage u. Waaren-Haupt-Depot des I. vereinigten Gebirgs-Weber- und Fabrikanten-Consortiums in Wien, Mariahilferstrasse Nr. 72.

(2433 36 ?)

„Puritas",

Haar-Verjüngungs-Milch.

„Puritas" ist keine Haarfarbe, sondern eine milchartige Flüssigkeit, welche die nahezu wunderbare Eigenschaft besitzt, weisse Haare zu verjüngen, d. h. allmälig und zwar binnen **längstens vierzehn** Tagen jene Farbe wiederzugeben, welche sie ursprünglich besassen!

„Puritas" enthält keinen Farbstoff. Man kann das Haar nach Belieben mit Wasser waschen, man kann auf weissüberzogenen Kissen schlafen, man wird keine Spur einer Farbe merken, denn

„PURITAS"

färbt nicht, sondern verjüngt.

Der Gebrauch

ist der einfachste von der Welt. Man schüttet von der Milch auf die Hand, reibt die Haare so lange damit ein, bis sie alle gehörig durchfeuchtet sind und wiederholt das alle Tage einmal. Das ist Alles. Hat das Haar seine ursprüngliche Naturfarbe wieder erlangt, was gewöhnlich nach zehn bis zwölf Tagen der Fall ist, so genügt für dessen fernere Conservirung eine wöchentliche 2malige Anwendung der Milch, und können so Schnur-, Backen- und Vollbart, wie das längste und üppigste Frauenhaar ebenfalls verjüngt werden.

Die Flasche **„Puritas"** kostet 2 Gulden (bei Versendungen 20 kr. für Spesen) und ist gegen Postnachnahme zu beziehen durch

Otto Franz & Comp, in **Wien,** Mariahilferstrasse 38.

Haupt-Niederlagen:

Wien: Josef Weiss, Apotheker, Stadt, unter den Tauchlauben.
Pest: Josef von Török, Apotheker, Königsgasse 7.
Prag: Josef Fürst, Apotheker, Schillingsgasse.
Brünn: A. W. Wlasak, Apotheker „zum röm. Kaiser."

NB. Die Realität und Unschädlichkeit obigen Gegenstandes erhällt aus dem Fachgutachten der „Wiener Medizinischen Presse" vom 2. August 1874, von welchem an dieser Stelle in jeder ersten Monats-Nummer stets ein Abdruck erscheinen wird.

Gustaw Bofinger w Rawensburg (w Wirtembergii).

5 medali pierwszych wystaw. — **5 patentów za własne wynalazki.**

Patentowane

Wozy i sanie bezpieczeństwa.

Bezwarunkowo pewnym przed niebezpieczeństwem które spowodować może spłoszenie się koni, a tem też wywrócenie się powozu, zboczenie z drogi, spadnięcie w przepaść, **w ogóle pewnym** przed każdem możliwem niebezpieczeństwem wydarzyć się mogącem **podczas jazdy końmi jest ten, który zaopatrzy powozy** lub **sanie,** bezwzględnie czy takowe są stare lub nowe, **aparatem bezpieczeństwa Bofingera.** Opisania ilustrowane z cennikiem i poświadczeniami skuteczności, rozseła fabryka darmo i franko.

Taksamo otrzymać można ilustrowane cenniki na **patentowane aparaty do fladrowania drzewa przy lakierowaniu, szablony do malowania ścian i sufitów, maszyny do tarcia farb** dla robót ręcznych i maszynowych, **maszyny do haftowania towarów lnianych i do prasowania bielizny, wałkownice do cholew** dla najmocniejszych skór, i **narzędzia** dla stolarzy i szklarzy. **Zapasy** wszystkich innych w używaniu będących **maszyn dla przemysłowców i dla gospodarstwa domowego,** tudzież wszelkich **sprzętów,** są na składzie. (3628 6—20)



Niezbędny środek

dla każdego domostwa

jest

c. k. wyłącznie uprzyw. oryentalna

Kopf-Schuppen-Kräuter-Essenz

wynalazku Szczepana Karola Czene de Jánosfalva,

właściciela realności i c. k. przywileju

(WIEN, NUSSDORFERSTRASSE 31.)

Dla usunięcia tak zwanych parplów (łupieży na głowie) i powstałych z nich wyrzutów zaskórnych, szczególnie u małych dzieci przy podobnych wyrzutach na głowie, jakoteż dla porostu włosów jeśli korzeń nie jest zniszczony; tudzież przeciw migrenie i bolom głowy jest szczególnie doświadczona i w krótkim czasie ogólnie wzięta

c. k. wyłącznie uprzyw. oryentalna

Kopf-Schuppen-Kräuter-Essenz.

Esencyę tę dostać można we wszystkich znacznych aptekach we Wiedniu i na prowincyi, jako też u wynalazcy pod adressą **Stefan Carl Czene Edler v. Jánosfalva** k. k. Privilegiums-Inhaber und Realitätenbesitzer, **Wien 9 Bez. Nussdorferstrasse 31** z kąd się także rozsyła na prowincyę za pobraniem pocztowem lub za przesłaniem ceny wraz z kwotą 20 ct. za opakowanie. **Cena flakonika** wraz z broszurką i przepisem używania **1 zł.** w. a. We Lwowie dostać można u aptekarza Zygmunta Ruckera.

(3826 3—5)

Bez gnotów! Bez cylindrów!

C. kr. wyłącznie uprzywilejowane

przenośne gazowe

lampy, pająki, latarnie i przyrządy do gotowania,

pojedyńcze i eleganckie, rozmaitego systemu i do wszystkiego przydatne,

są w znacznym wyborze na składzie u

J. Ohnstein & Co.,

Wiedeń, Kolowratring, Fichtegasse 9.

Bez wszelkiego przygotowania zaraz do użycia.

Cennik przesyła się na żądanie gratis i franco.

Odsprzedający otrzymają odpowiedni **rabat.** (3972 2—8)

Medalem wyszczególniony wyrób.

Nie potrzeba już czernidła do butów!

C. k. wyłącznie uprzyw. dla Austryi i Węgier

Uniwersalny salonowy lakier do obuwia

męskiego i damskiego tudzież szorów końskich.

Podpisanemu udało się wynaleźć wyborny lakier do butów, w skutek czego szwarcowanie butów zupełnie niepotrzebnem jest. Za pomocą pędzla smaruje się obuwie, które w przeciągu kilku minut otrzymuje połysk ciemno-czarny. Skóra nie cierpi na tem wcale, przeciwnie staje się miększą, giętką i nie przepuszcza wody. Flaszki po 1, 2 i 3 złr. w. a. rozsyła fabryka i

główny skład: „Johann Gronar's Nachfolger"

Wien, Kohlmarkt Nr. 5 vis à vis dem Café Daum, im Hofe links.

Najlepsze w świecie smarowidło do butów i do konserwacyi tudzież do nadania skórze giętkości

jest

Rosyjski olej do skóry.

Olej ten odznacza się przedewszystkiem swym zapachem tak, że obuwiem tym olejem zapuszczanem, można odwiedzać bez obawy każdy salon. Płyn ten chroni skórę przed wpływem powietrza, gorąca i wilgoci wszelkiego rodzaju, a skóra smarowana od czasu do czasu tym olejem staje się bardzo miękką i elastyczną i nie przepuszcza wilgoci. Poty z nóg nie wpływają niekorzystnie na skórę, takowa zostanie miękką i giętką i uzyskuje większą trwałość. Wysmarowawszy skórę tym olejem, można takową każdą razą wyglancować lub wylakierować, przezco otrzyma piękny i trwały połysk.

flaszki po 30, 60 ct. i 1 zł. w. a.,

dostać można we Lwowie, w handlu F. W. Królikowskiego.

(3824 3—12)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.